

## Koło fortuny obraca się

## Ameryka w obliczu KRYZYSU gospodarczego

MOSKWA (API). W dzienniku „Prawda“ ukazał się artykuł Antonowa w którym autor pisze o niepokoju prasy i społeczeństwa amerykańskiego w obliczu oczekiwanego kryzysu gospodarczego. Stron oszczędności w bankach wynosił w 1939 r. 14 miliardów dolarów, a w r. 1945 — 40 miliardów. Przy bliższym zbadaniu tego zjawiska okazało się, że są to konta przemysłowców i aferzystów. Oszczędności przeciętnych obywateli natomiast minimalne

prawie równe zero. Rośnie drożyzna i fala strajków. W 1945 — do sierpnia w USA było 7.875 różnego rodzaju straj-

ków, w którym brało udział 7 milionów ludzi. Nadzieje kół rządowych na wzrost „prosperity“ zawiodły. Wszyscy oczeku-

ją kryzysu. „Prawda“ powołuje się na „United Press“, które komentując tę sytuację stwierdza, że koło fortuny teraz się obróci, lecz obróci się na dół.

Stany Zjednoczone A. P. stoją w obliczu dwu kryzysów: politycznego i gospodarczego. Kryzys polityczny, który wyraźnie zarysował się na otwarciu 80 Kongresu usiłuje prezydent Truman zażegnać przez zmiany w obsadzie czołowych stanowisk w rządzie USA; takie też podłoże miała niewątpliwie przedwczorajsza dymisja min. Byrnese, który w dniu

Kryzys gospodarczy, sygnalizowany dzisiaj przez „Prawdę“, ma swoje podłoże w nadmiernym wzroście produkcji w Stanach w okresie wojennym, której dzisiaj nie można zmniejszyć bez groźby wielkiego bezrobocia. Przejście do norm produkcji z roku 1941 stanowiłoby dla Stanów Zjednoczonych katastrofą o nieobliczalnych skutkach. W swoim czasie doradca ekonomiczny Biłłego Domu Lippman ostrzegł rząd Stanów Zjednoczonych, że w momencie nasytienia rynku produkcją może nastąpić depresja, groźniejsza niż w r. 1929.

Ameryka boi się kryzysu gospodarczego bardziej, niż czego innego. Z chwilą bowiem nowego bezrobocia zagrożone zostaną poważnie wielkie koncentry i trusty przemysłowe i handlowe, wzmoże się ruch robotniczy, a pozycja Stanów została nie poważnie zachwiana na arenie międzynarodowej. Tymczasem jednak wszystko wskazuje na to, że Stany Zjednoczone znajdują się w przededniu takiego kryzysu: dochód narodowy Stanów spadł z 204 miliardów dolarów w roku 1945 do 185 miliardów dolarów w roku 1946; produkcja w czasie wojny wzrosła o 40%, podczas gdy na skutek zniszczeń wojennych i ogólnego zubożenia świata zmniejszyła się chłonność rynków zagranicznych, a niektóre z nich odpadły dla USA raz na zawsze. Wobec tego Stany Zjednoczone podjęły ostatnią próbę i szukają gorączkowo rynków zbytu w Ameryce Łacińskiej.

Od czasu krachu giełdowego roku 1929 panuje na świecie przekonanie, że każdy kryzys w Ameryce pociągnąć musi za sobą kryzys w innych częściach świata. Nie bierze się przy tym jednak w rachubę fakt, że Europa w ciągu ostatnich 18 lat zdobyła się już na znaczną samodzielność ekonomiczną, i że Stany Zjednoczone na rynkach europejskich coraz bardziej ustępują miejsca innym mocarstwom.

Przeminał już bezpowrotnie czas, kiedy złoto amerykańskie było podstawą bytu państw europejskich: dlatego obserwujemy trudności wewnętrzne Stanów Zjednoczonych z takim spokojem, z jakim one obserwowały kataklizm wojenny w Europie.

## Co oznacza dymisja Byrnese

PRAGA (API) Prasa czeska omawia dziś na pierwszych stronach nagłą i nieoczekiwaną rezygnację sekretarza stanu Byrnese. Dziennik „Rude Pravo“, określając dymisję Byr-

nesa jako najważniejsze ze wszystkich wydarzeń politycznych ubiegłych dni zwraca uwagę na krytykę z jaką spotykała się polityka Byrnese, który zszedł z drogi wytyczonej przez Roosevelta.

Jak wiadomo polityka doprowadziła do dymisji Wallace'a, a dziennik podkreśla, że wielu wojskowych amerykańskich zajęło obecnie czołowe stanowiska w życiu politycznym Stanów Zjedn. i zwraca uwagę na trudne zadania oczekujące następcę Byrnese gen. Marshalla, który obejmie stanowisko przed rozpoczęciem pertraktacji międzynarodowych w sprawie Niemiec. Organ socjaldemokratów „Prawo Lidu“ wyraża opinię, że Byrnese ustąpił nie tylko z

powodu złego stanu zdrowia lecz również ze względów politycznych.

Dziennik zwraca uwagę na sprzeciw z jakim polityka Byrnese spotkała się wielokrotnie na świecie organ związków zawodowych pisze, że nominacja generała Marshalla jest posunięciem demokratów przedsięwziętym na wypadek gdyby republika nie wysunęła na kandydaturę gen. Mac Arthura na prezydenta Stanów Zjedn. Dziennik podaje, że przyczyną mobilizacji Marshalla może być jego doświadczenie w sprawach dalekiego wschodu, co jest b. ważne dla Ameryki ze względu na jej interesy na Pacyfiku i zbliżające się rokowania pokojowe z Japonią.

## Sąsiedujemy z całym światem

Granice Polski wyznaczają cztery rzeki: San i Bug, Odra i Nysa, oraz pasmo Karpat i wybrzeże Bałtyku. Rzeki te kierunkiem swym wskazują nam nasze drogi rozwojowe. Odra i Wisła wpadają do Bałtyku

Granica Bugu i Sanu oraz Karpat łączy nas z narodami słowiańskimi. Granica Odry i Nysy wymaga ustawicznej czujności. Bałtyk wymaga pracy i przedsiębiorczości.

Bo to jest nasza granica, poza którą leży otwarty dla nas świat. Mając trzy wielkie porty rozbudowując naszą flotę handlową, — która na r. 1949 liczyć będzie ćwierć miliona ton stajemy się państwem morskim, wspartym o 500 km. wybrzeża.

Zjazd Morski, który odbył się w Gdańsku, podkreślił raz jeszcze znaczenie morza dla naszej gospodarki. Szeroki dostęp do morza jest logicznym dopełnieniem wielkiej przemiany w strukturze gospodarczej naszego państwa. Istotą tej wielkiej przemiany zrozumieliśmy u zarania naszej nowej państwowości, tworząc połączone Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego.

Było to wyrazem świadomości, że znaczna część naszych obrotów z zagranicą odbywać się będzie właśnie drogą morską.

Staliśmy się krajem przemysłowo-rolniczym. W wielu dziedzinach naszego przemysłu zależni jesteśmy od importu obcych surowców, czy narzędzi precyzyjnych. Wzajemnie musimy wywozić produkty, które posiadamy w nadmiarze. Im bardziej będziemy uprzemysławiać kraj, tym bardziej musimy wzmagać nasze obroty handlowe z zagranicą. Dostęp do morza daje nam pełną swobodę i absolutną suwerenność gospodarczą.

W roku ubiegłym obrót portów naszych wyniósł 9 milionów ton towarów. W roku 1949 obrót ten osiągnie 26 milionów. Odra, Wisła i Bałtyk walnie przyczynią się do podniesienia naszego dobrobytu.

Polskie delegacje handlowe nawiązują kontakty z coraz to nowymi partnerami gospodarczymi. Stajemy się coraz popularniejszymi kontrahentami handlowymi Skandynawii. Wzrasta się eksport do Anglii, a ostatnio nawiązuje kontakt z nami Irlandia. Wkraczamy na rynki południowo-amerykańskie. Droga morską łączy nas z Francją i Włochami.

Nasze wybrzeże bałtyckie posiada ponadto poważne zaplecze zagraniczne. Czechosłowacja da Szczecinowi obrót 5 milionów ton rocznie. Węgry i Rumunia mogą być obsługiwane przez Gdańsk i Gdynię.

Stajemy się więc narodem morskim. Przez kilka lat jedynymi suwerennymi skrawkami terytoriów polskich były pokłady polskich statków i okrętów wojennych, na których powiewała nasza flaga. Polscy marynarze zdali wspaniałe egzamin w czasie wojny. Po epopei wojennej zaczyna się wielka epopeja pracy pokojowej.

W czasie ostatniego zaciągu ochotniczego do służby wojskowej 100% ochotników w okręgu krakowskim wybrało marynarkę. Młodzież garnie się ku morzu, które łączy nas z całym światem.

Odra, Wisła i młodzież wskazują nam właściwy kierunek. Wierzymy tym wiernym busiom prawików — i terazniejszości, która intuicyjnie wyczuwa ducha dziejów Polski.

ZBIGNIEW GROTOWSKI

## Mobilizacja na front Indochiński we Francji

PARYŻ (API) W związku z sytuacją w Indochinach francuskie ministerstwo obrony narodowej wydało rozporządzenie na mocy którego wszyscy żołnierze stacjonujący we

Francji muszą być przygotowani do służby na froncie indochińskim. Powinni oni jednak mieć ukończone 18 lat i 6-miesięczne przeszkolenie wojskowe.

## Marsz. Wasilewski uda się do Anglii

MOSKWA (API) Marsz Montgomery bawiący obecnie w Moskwie zaprosił szefa generalnego sztabu sowieckiego marsz. Wasilewskiego do Anglii. Lord Montgomery oświadczył korespondentom prasy, że sprawi mu

wielką przyjemność możliwość pokazania swemu gościowi angielskich szkół wojskowych i zakładów. Marsz. Wasilewski przyjął zaproszenie brytyjskie.

## Generalissimus Stalin kandydatem Litwy

LONDYN (API) Radio moskiewskie podało do wiadomości, że generalissimus Stalin zgodził się na wy-

suniecie jego kandydatury do rady najwyższej republiki litewskiej.

RESTAURACJA KLUBOWA, Wrocław, ul. Doroty  
zaprasza na PODWIECZORKI TANECZNE

w czwartki i soboty, niedziele i święta od godz. 17-tej.

196

## Strajk transportowców w Anglii

LONDYN (API) Dostarczenie przesyłek pocztowych było dziś pod znakiem zagrożenia w całej Brytanii po przystąpieniu 900 pracowników transportowych do ogólnego strajku transportowców. Strajk transpor-

towców nie obejmie dostaw do szpitali i piekarni. Ponad 6.000 transportowców porzuciło pracę w wyniku sporu z przedsiębiorcami, którzy głównie zajmują się dostawą jarzyn dla Londynu i okolic.

„ZAKAZANE PIOSENKI“

„Prawda”

Jak wytłumaczyć fakt, że reżym faszystowski, który obrócił Hiszpanię w kupy ruin, uczynił ją z kraju, który eksportował artykuły żywnościowe, krajem głodowym, mógł utrzymać się przy władzy, pomimo upadku Hitlera i Mussoliniego?

Tłumaczy się to dwoma okolicznościami: reżym opiera się na olbrzymim aparacie gwałtu i terroru, po — które zaś — cieszy się poparciem zagranicznych imperialistycznych czynników i całej reakcji światowej.

W więzieniach frankistowskich przebywa obecnie ponad 200 tysięcy Hiszpanów, ponad 660 tysięcy znajduje się pod surową kontrolą policyjną.

W samym Madrycie, według oficjalnych danych, pogrzebano 31.615 osób, którzy przebywali w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Areszty i egzekucja patriotów trwają przez cały czas istnienia reżymu frankistowskiego i rzadki bywa ten dzień, żeby gazety nie doniosły o nowych wypadkach mordów demokratów hiszpańskich. Według niepełnych danych, w ciągu 1945 roku i w pierwszej połowie roku 1946 sady frankistowskie skazały na śmierć 1.863 osoby.

„Pravo Lidu”

Jak donosi organ czeskiej partii socjalistycznej „Pravo Lidu” na konferencji komisji polityczno-gospodarczej unii międzyparlamentarnej w Paryżu delegat Czechosłowacji dr Duchacek domagał się, aby umowa reparacyjna dołączona została do przyszłej umowy pokojowej z Niemcami oraz, aby Niemcy w ramach swoich zobowiązań reparacyjnych dostarczyli bezpłatnie pewnych zasadniczych surowców, np. — węgiel i sztuczny kauczuk i umożliwili tranzyt towarów na swoich kolejach, który dla Czechosłowacji, jako państwa brzoładowego posiada szczególne znaczenie.

W lecie Kiepura przybędzie do Polski

NOWY JORK (API) Jan Kiepura udaje się do Meksyku, gdzie wraz z Martą Eggerth swoją żoną nakręci film w wersji angielskiej i hiszpańskiej. Następnie udadzą się oni do Rzymu i Paryża, gdzie będą nakręcać filmy w/g „Cyganerii” Pucciniego i operetek Offenbacha. W lecie Kiepura przybędzie do Polski.

Ukłucia

Japonia ma nowe bóstwo

Biografia generała Mac Arthura została wydana w języku japońskim w nakładzie 800.000 egzemplarzy. Jeden z krytyków japońskich pisze o tej książce.

— Po przeczytaniu tego dzieła, człowiek chory czuje się lepiej.

A potem wpada w jeszcze większy entuzjazm.

— General Mac Arthur jest bogiem żyjącym. Jest to reinkarnacja cesarza Dżinnu (pierwszego monarchy Japonii). Pamięć generała Mac Arthura otoczona będzie czcią w ciągu wieków, jakie nadejdą.

Następnie Mac Arthur porównany jest do... Neapolu.

Japoński pochlebca pisze dosłownie.

— Zobaczcie generała Mac Arthura i umrzeć. A gdyby to było niemożliwym, to przynajmniej posłuchać głosu Mac Arthura przez radio.

Serwilizm japoński posiada kwiecisty styl. Swoją drogą pewne kolia japońskie zmieniają swe bóstwa jak rekawiczki. Nie tak dawno jeszcze sam mikado stanął przed mikrofonem i oświadczył urbi et orbi, że nie jest bóstwem, tylko zwykłym człowiekiem.

Ciekawe jest, czy Mac Arthur zdoła będzie się na tyle skromności, by zdemontować w radio swe boskie pochlebienie?

Z procesu Rzepeckiego

Pod obcą komenda

W 4 dniu procesu Rzepeckiego i towarzyszy przemawiał obrońca głównego oskarżonego, adw. Maślanko.

Rzepecki zapytany przez przewodniczącego stwierdził, że wielokrotnie na działalność polskiego podziemia silny wpływ wywierały koła zagraniczne. Na pytanie, co

sądzi o klęsce wrześniowej i jej następstwach, odpowiedział, że niejednokrotnie się nad tą sprawą zastanawiał.

W dalszym ciągu oskarżony zeznaje, że zdawał sobie sprawę z tego, że na listach osób „zlikwidowanych” z okręgu białostockiego, znajdowali się nie tylko członkowie

szkoły bezpieczeństwa, ale i członkowie Polskiej Partii Robotniczej. Przewodniczący poleca Rzepeckiemu scharakteryzowanie działalności wszystkich współoskarżonych. Określa on po kolei funkcje i zadania wszystkich swoich towarzyszy. Po zarządzonej przerwie zeznaje następny oskarżony Jakimow.

Spadają szanse niemieckie

BERLIN — Dzisiejszy „Neues Zeitung” pisze, że alianci mają najlepszy termometr przemian duchowych narodu niemieckiego w procesie denazyfikacji. Ostatnie skandale w komisjach denazyfikacyjnych zmniejszają szanse Niemców na konferencję moskiewską ponieważ udowadniają światu, iż naród niemiecki nie czyni nic, aby odsunąć od siebie nacjonalistów.

Znowu bomby

FRANKFURT (API) Władze Stanów Zjedn. podały do wiadomości, że w Norymberdze w trybunale denazyfikacyjnym wybuchło 8 bomb

ubiegłej nocy. Rozmiar szkód nie został ustalony i również nie stwierdzono jakie elementy brały udział w zamachu.

Szojusznicza inspekcja

BERLIN (ZAP.). — W poniedziałek w kwatery głównej Sojuszników Rady Kontroli odbyły się obrady sojuszniczej komisji dla

badania stanu reparacji wojennych we wszystkich strefach okupowanych. W tych dniach 4 zespoły inspekcyjne, składające się z przedstawicieli każdego z mocarstw wyjadą w pierwszą podróż w której odwiedzą fabryki wyznaczone w Poczdamie na rozbiórkę i złożą raport o stanie ich demontażu Sojuszniczej Radzie min. spraw zagranicznych wielkich mocarstw.

Hojny dar rządu irlandzkiego dla Polski

Z Dublina nadeszła wiadomość, że Rząd Irlandzki zaofiarował Polsce

2.000 sztuk bydła rzeźnego. Bydło to zostało już na koszt tego rządu ubite, a mięso w ilości 550 ton oraz 2.000 skór bydlęcych wysłane statkiem chłodniczym do Gdyni.

Rząd Irlandzki pragnie w ten sposób dać wyraz swej przyjaźni i chęci okazania pomocy aprowizacyjnej Państwu Polskiemu, które odbudowę się z ruin i zgłuszcz zbiorowym wysiłkiem całego narodu.

Ten hojny dar Irlandii z wdzięcznością przyjęty będzie przez naród polski. Z narodem irlandzkim, które go dzieje wykazują wiele cech podobieństwa z naszymi i który podobnie jak naród polski odznaczał się za wsze wielkim umiłowaniem wolności, w obronie, której złożył tyle bolesnych ofiar, łączą nas węzły trwałej przyjaźni.

Komisja do spraw Indii holenderskich w Batawii

HAGA (API) Do Batawii przybyła dziś rano holenderska komisja generalna do spraw Indii holenderskich złożona z premiera Schermhorna, van Polla i kilku doradców. Komisję powitał gubernator van Mook oraz kilku przedstawicieli wojska i administracji.

Przed wysłaniem komisji na granice grecką

ATENY (API) Ambasador grecki w Stanach Zjedn. i przedstawiciel Rady Bezpieczeństwa w ONZ został mianowany delegatem do komisji badawczej dla zbadania sytuacji na północnej granicy Grecji. Jeżeli Dendramis nie zdąży przybyć na czas do

Skutki wielkich mrozów

HAMBURG (API) Władze zdrowia publicznego w Hamburgu donoszą o 17 wypadkach śmierci z powodu zamrznięcia. Są częste wypadki odmrożeń zwłaszcza w barakach dokoła miasta, gdzie zamieszkuje 10 tys. ludzi.

Aten, zastąpi go wysoki urzędnik greckiego M.S.Z. Aleksis Kyreu. Pierwsze zebranie komisji ma się odbyć 30 stycznia w Atenach.

Proces Fischera

WARSZAWA (SYL) — W 11 dniu rozprawy przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym, Fischrowi i towarzyszym przez kilka pierwszych godzin głos miała obrona. Adw. Chmurski, obrońca Fischera, złożył sądowi oświadczenie dotyczące książki „Warschau unter deutscher Herrschaft”, prosząc o dołączenie jej do akt, zarówno jak innych dwóch książek „Das Generalgouvernement” i książki Buehlera. Co do dzieła „Warschau unter deutscher Herrschaft” obrońca prosi o pozwolenie wypowiedzenia się samemu Fischerowi.

Następuje zaprzysiężenie świadków min. Stanisława Reka i prof. Arnolda. Minister sprawiedliwości Rek, opowiada o losach adwokatury polskiej w czasie okupacji. Opowiada, że w końcu roku 1939 wszyscy adwokaci i aplikanci adwokacy byli wezwani do lokalu Rady i tam przesłuchiwani. To przesłuchanie wiąże się prawdopodobnie z późniejszym masowym aresztowaniem adwokatów. Aresztowano 70 osób i wszystkich zabrano na Pawiak. Kilku zwolniono, resztę zaś wywieziono do Oświęcimia, skąd wróciło zaledwie 12-tu.

Następny świadek, dr Arnold opowiadał o swych osobistych przeżyciach w czasie okupacji. Opisywał obchodzenie się z więźniami na Pawiaku, bicie i inne udręki.

Sąd i prokuratura zwracają się do oskarżonego Meissingera o wyjaśnienia w związku z zeznaniami świadka, ale Meissinger zasłania się jak zwykle tym, że w czasie o którym mowa, on znajdował się już w Azji.

W dalszym ciągu przewodu sądowego zeznawał biegły, prof. Olbrycht, członek PAU. Stwierdził on, że proces w Norymberdze aż nadto dosadnie udowodnił istnienie w hitlerzyźnie idei ludobójstwa. Przed wszystkim naród polski został skazany na kompletną zagładę i znieszczenie.

Na widowni politycznej

W KRAJU

CZEGO CHCE PPS. W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie, w sali „Romy” wiec poselski pod hasłem „Czego chce Polska Partia Socjalistyczna?”. Na wiecu przemawiali kandydaci na posłów z ramienia PPS. W powziętej przez aklamację rezolucji czytamy: „W zrozumieniu konieczności silnej współpracy my, zebrani na wiecu w „Romy” oświadczamy, że w nadchodzących wyborach będziemy demonstracyjnie głosować na Listę Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

WICEMINISTER SZYR przemawiał na wielkim wiecu przedwyborczym, który się odbył w Łodzi.

200.000 KALENDARZY otrzymała Warszawa w zamian za papier zaoszczędzony w czasie akcji w borce.

WIELKI WIEC PRZEDWYBORCZY nauczycielstwa odbył się w Krakowie.

ZA GRANICĄ

WŁOCHY. Ambasador Kot wydal przyjęcie dla kolonii polskiej w Rzymie. Na przyjęciu obecni byli przedstawiciele uchodźców z Indii, Afryki i Bliskiego Wschodu wracający obecnie do kraju, oraz liczni księża polscy przebywający we Włoszech.

W dniu 10 stycznia rozpoczęło się w Rzymie kongres włoskiej partii socjalistycznej, na który przybyły mają również delegacje zagraniczne. Na czele delegacji francuskiej stać ma Pierre Bloch.

FRANCJA. Decyzja rządu Bluma w sprawie ogólnej zniżki cen spotkała się z oporem ze strony spekulantów, którzy usiłują przeszkodzić jej wykonaniu. „Populaire” zamieszcza czarną listę kupców sabotujących uchwałę rządu. Jednakże dzięki energicznej postawie Generalnej Konfederacji Pracy, akcja zniżkowa rozwija się na ogół pomyślnie.

ANGLIA. „Daily Herald” wysuwa propozycję, aby cały kontynent Antarktydy oddać pod kontrolę Narodów Zjednoczonych. W artykule wstępny, omawiającym ekspedycje do południowej strefy podbiegunowej, gdzie, zdaniem niektórych uczonych, mogą znajdować się cenne łoża mineralne, zawierające m. in. uran. „Daily Herald” pisze: „Dlaczego jakiś poszczególny naród ma zgłaszać roszczenia do któregośkolwiek części, tego terytorium? Dlaczego cały ten teren nie ma być oddany pod kontrolę Narodów Zjednoczonych i dlaczego wszelkie przyszłe odkrycia nie mają być traktowane jako przedsięwzięcia międzynarodowe?”.

— W Wielkiej Brytanii we wtorek rano rozpoczęła się odwilż. W Londynie spożycie elektryczności zostało ograniczone do rozmiarów do tychczas niepraktykowanych. W Yorkshire na wschodnim wybrzeżu łodzi rybne z powodu mrozu już 5 tygodni nie opuszczają portu.

Holandia „pacyfikuje” Indonezję

HAGA (API) — Holenderska prasa podaje wiadomości, które świadczą, że sytuacja w Indonezji pozostaje nadal naprężona w szczególności na Sumatrze, gdzie miasta są w ogniu od intensywnych bombardowań. Dzienniki publikują oświadczenie ministra obrony. Indonezji w którym krytykuje on zachowanie się Holendrów. Holendrzy po przybyciu do Indonezji rozpoczęli przy pomocy oddziałów wojskowych przywracać dawną władzę kolonialną. Postępowe społeczeństwo Holandii postanowiło wprowadzić pokojowe pertraktacje, do

czego dążą również indonezyjczycy. Jednakże obecnie holenderskie koła reakcyjne zamierzają ponownie narzucić stary system przy pomocy siły. Inne dzienniki podkreślają, że jednocześnie z pertraktacjami rząd holenderski kontynuuje wzmacnianie nacisku wojskowego na republikę.

Polak przewodniczącym Funduszu Pomocy Dzieciom

W Austrii bez zmian

WIEN (API). Dziennik „Volksstimme oster reichische” omawiając realizację ustawy o denazyfikacji w zachodnich strefach Austrii pisze, że wybitni hitlerowcy działacze i przedsiębiorcy w dalszym ciągu spokojnie przeprowadzają swe operacje oraz bogacą się. W Styrii Salzburgu i Karyntii wielu hitlerowców korzysta z obrony władz.

HAGA (API) Do Batawii przybyła dziś rano holenderska komisja generalna do spraw Indii holenderskich złożona z premiera Schermhorna, van Polla i kilku doradców. Komisję powitał gubernator van Mook oraz kilku przedstawicieli wojska i administracji.

ATENY (API) Ambasador grecki w Stanach Zjedn. i przedstawiciel Rady Bezpieczeństwa w ONZ został mianowany delegatem do komisji badawczej dla zbadania sytuacji na północnej granicy Grecji. Jeżeli Dendramis nie zdąży przybyć na czas do

Polak przewodniczącym Funduszu Pomocy Dzieciom

NOWY JORK (PAP). Rada Wykonawcza Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom, utworzonego na mocy decyzji Generalnego Zgromadzenia ONZ, powołała na swego przewodniczącego dra Ludwika Rajchmana. Dr. Ludwik Rajchman jest szefem Polskiej Misji Zakupów w Stanach Zjednoczonych i delegatem Polski do rady UNRRA. W czasie ostatniej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ, był on członkiem delegacji polskiej i brał żywy udział w pracach komisji

ekonomiczno - finansowej, której podlegały sprawy UNRRA oraz okazania pomocy państwom zniszczonym przez wojnę.

Fundusz pomocy dzieciom ma przejąć pewne funkcje zlikwidowanej UNRRA i działalność swą będzie opierał na składkach zaofiarowanych przez poszczególne rządy. Wysokość funduszu dla okazania skutecznej pomocy dla dzieci europejskich i na dalekim wschodzie oblicza się na kilkadziesiąt milionów dolarów rocznie.

U naszego sąsiada czechosłowackiego

Posiedzenie Rządu Na posiedzeniu gabinetu czechosłowackiego po wysłuchaniu sprawozdania wiceministra spraw zagranicznych dra. Clementisa ustalono wytyczne dla delegacji rządowej, która weźmie udział w konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Londynie.

Zjazd młodzieży CZECHOSŁOWACJA. W czasie międzynarodowego zjazdu młodzieży, który odbędzie się w Pradze w lipcu i sierpniu, urządzona zostanie masowa pielgrzymka uczestników zjazdu do wsi Lidice, zrównanej z ziemią przez Niemców w czasie wojny.

Zjazd młodzieży odbędzie się pod protektoratem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Spodziewane jest przybycie 50.000 osób z 60 krajów.

W. Brytania wysła prawdopodobnie 6.000 przedstawicieli.

Walka z alkoholizmem W ramach walki z alkoholizmem, jaką podjęły czynniki rządowe oraz liczne organizacje w Czechosłowacji, władze w Bańskiej Bystrzycy wydały zarządzenie ograniczające zabawy taneczne. Jednocześnie postanowiono umieścić w obozie pracy notorycznych alkoholików.

Skutki mrozów

W związku ze znacznym ograniczeniem energii elektrycznej w Czechosłowacji minister przemysłu Lausman wyjaśnił, że przyczyną tego ograniczenia jest brak węgla spowodowany silnymi mrozami i niezwykle utrudnioną komunikacją. Najgroźniej przedstawia się sytuacja w Czechach wschodnich, gdzie produkcja zakładów energetycznych spada o 40 proc. Również w Słowacji, zasilanej energią elektryczną z zagłębia ostrawskiego, dostawa prądu musiała być znacznie ograniczona.

# AUSTRIA między korona a swastyka

Jakoś tak się stało, że niewiele dotychczas wiemy, co się dzieje w Austrii. Pierwszy — nie wglębiajmy się tu w rozważania — dobrowolny czy przymusowy satelita osi bądź podciągany jest pod wspólny mianownik z Niemcami, bądź też traktuje się go jako państwo, z którym nie wiadomo właściwie, co zrobić, czy karać, czy też pominać jego winy milczeniem.

## Podczas wojny

Kiedy w skwarne dni lipcowe długie kolumny smagłych, płowłosych chłopców w mundurach „feldgrau“, prowadząc za udego polne osły alpejskie, ciągnęły przez ulice miast polskich na Wschód, „jodlując“ zawzięcie, patrzono na nich raczej bez nienawiści. W sercach emerytów Krakowa czy Lwowa nie wygasły jeszcze rzwane wspomnienia dobrej c. k. nieboszczyk Austrii i nie przebrzmiał w uszach jeszcze sentymentalny straussowski walc o wiedeńskim lasku. Tymczasem tyrolczyce przeciągnęły i znikły w kurzawie wschodniego frontu, by na zboczach Jałty czy Kaukazu, umierać za „Wielką rzeszę“. Przyszli po nich tępi prusacy, przyszyli wszelkiego rodzaju szumowiny Niemiec hitlerowskich, by zając czołowe stanowiska i rozpocząć swoją politykę mord i grabieży. O Austrii kach zapomniano.

## Bołaczki aprowizacyjne

Po skończeniu wojny Wiedeń, miasto „na wyrost“ dla lilipuciego państwa austriackiego, podzielił los Berlina. Hitlerowcy nie bronili go długo. Po kapitulacji obszar miejski podzielony został na strefy okupacyjne, w każdej z nich kontrolę sprawowały oddziały wojskowe poszczególnych mocarstw. Wiedeń stanął wobec ciężkich problemów aprowizacyjnych, brak było węgla, mieszkań, a nade wszystko widoków na przyszłość. *Demokratyczny rząd nowej Austrii nie stanął na wysokości zadania.* Na pomoc Wiedniowi pośpieszyli więc zwycięzcy, jednak członkowie rządu nie przestali wysyłać do sumienia świata góraczych apelów, malując w czarnych barwach najbliższą przyszłość. Minęła cudowna podalpejska wiosna, Strauss znów królował niepodzielnym w Praferze, minęło ciche lato i jesień, ale apele nie ustawały. Wreszcie Związek Radziecki zakomunikował bez uprzedzenia, że nie będzie nadal dostarczał żywności ze strefy radzieckiej okupacji w Austrii do innych stref i Wiednia, gdyż Austria posiada dostateczną ilość zapasów żywności, by przetrwać do wiosny.

Zapowiedź przedstawicieli Związku Radzieckiego w Austrii wzbudziła zaniepokojenie wśród władz aprowizacyjnych. Natychmiast podjęto rokowania, które doprowadziły, jak się zdaje, do zgody Związku Radzieckiego, aby na razie dalej dostarczać mleko i najbardziej

potrzebne artykuły do innych stref.

## Otto Habsburg udziela wywiadu

Wiedeńscy nie zapomnieli jeszcze o tych dobrych dawnych czasach, kiedy ich miasto było stolicą monarchii austro-węgierskiej. Stąd też partie monarchistyczne w Austrii cieszą się stałym poparciem wielu mieszkańców, przeważnie starszej generacji. Już podczas wojny, rozważając możliwości upadku reżimu hitlerowskiego zwracały się oczy Wiedeńczyków ku ostatniemu męskiemu potomkowi c. k. dynastii, *Ottomowi Habsburgowi*. Otto Habsburg tymczasem przebywa w Egipcie i jest weale dobrej myśli. Udzielił on ostatnio wywiadu, w którym oświadczył, że gdyby naród austriacki mógł się swobodnie wypowiedzieć, głosowałby za monarchią. Otto podkreślił, że nigdy nie zgodzi się na powrót na tron z pomocą obcych państw. Odnosił przywrota unii węgiersko-austriackiej Habsburg stwierdził, że jest jeszcze, z pewnością, o tym mówić, dorzucił jednak, że wkrótce będzie musiała nastąpić „harmonijna współpraca“ między Austrią, Węgrami i Czechosłowacją.

## Korona czy swastyka?

Podczas gdy starzy Wiedeńscy czekają cierpliwie na Ottona i

wspominają dawne czasy, *młodzież austriacka nie pragnie wcale monarchii*. Ulice Wiednia przedstawiają w pogodny dzień zimowy ciekawy widok; niezorientowany przybysz sądziłby, że cała młodzież wiedeńska służy nadal w niemieckiej armii. Wiedeń zalany jest inflacją mundurów. Uczelnie wiedeńskie stają się coraz częściej terenem prohitlerowskich manifestacji, dość delikatnie rozpychanych przez policję. Młody Wiedeń czeka na nowożytnego Hitlera. Ogłędne przemówienia władz austriackich nie przekonują młodzieży, aby mogły nastąpić zmiany na lepsze. Starzy profesorowie austriacy, przebywający obecnie za granicą wyrazili niedawno chęć współpracy, otrzymali jednak od władz odpowiedzi świadczące, że powrót ich nie jest pożądanym.

## Kokietowanie sąsiadów

Niewiele upłynęło jeszcze wody w pięknym, miodnym Dunaju od dnia, kiedy prezydent republiki austriackiej Renner oświadczył, że *Austriacy nie są pochodzenia niemieckiego* i że tylko niewielka domieszka krwi germańskiej wzbudziła u Austriaków tendencję anshlusu. Austria — według jego oświadczenia — nie może istnieć samodzielnie. Od wieków polityka jej władców zmierzała do oparcia się o państwa sąsiednie, przy czym zainteresowania Austrii szły przeważnie w kierunku południowo-

wschodnim. Austriacy wiedzą, że odseparowanie się od sąsiadów — to śmierć głodowa dla tego małego państwa o wielkiej historii. Kiedyś cała Europa południowo-wschodnia pracować musiała na wyżywienie Austrii, potem obowiązki te przejęła, rzesza niemiecka.

## Luksusowe państwo

Kokietowanie Węgier i Czechosłowacji doprowadzić ma do dalszego udzielania pomocy przez te państwa ubogiej Austrii. Austria pozostała w Europie państwem luksusowym, które więcej sprawia politykom kłopotu, niż przynosi realnych korzyści.

Nie zastanawiają się nad tym

problemem ani wiedeńscy studenci, rysujący wieczorami swastyki na murach domów, ani otyli piwo-sze, spoglądający smętnym i rozmarzonym wzrokiem na Dunaj. Nie zastanawiają się także i nad tym, że stanowią oni dzisiaj w Europie naród bez przyszłości, naród najmniej może produktywny i najbardziej przywiązany do przeszłości, obojętne, czy symbolem jej była korona czy swastyka. Projektowana Austria w granicach z 1937 roku, Austria z półmilionową prawie armią stać się może tylko azylem dla wszystkich złych narodów narodu niemieckiego. Nie ulecezy go w każdym razie nigdy. Prusy mogły anektować Austrię, *Austria nigdy nie zdobędzie się na aneksję Prus.*

LESZEK GOLINSKI.

## 300.000 Niemców w Czechosłowacji

Dziennik czeskiej partii ludowej „Lidova Demokracje“ zwraca uwagę na grożące Czechosłowacji niebezpieczeństwo ze strony pozostałych w państwie 300.000 Niemców, którzy nie są zdolni do asymilacji. „Musimy więc — pisze dziennik — dbać o to, aby podczas rokowań pokojowych nie narzucono nam jakiegoś specjalnego mniej szóstolowego reżymu“.

Obawy Czechosłowacji są zupełnie uzasadnione. Niemcy sudeccy stanowią przed wojną w tym państwie czynnik, grawitujący stale ku Rzeszy i po wojnie, mimo, że w większości została już przesiedlona za granicę, prowadzą stale antyczeską robotę poza gra-

nicami Czechosłowacji. Wielu z nich powraca nielegalną granicą do Czech, by tu organizować podziemny ruch nazistowski. Problem niemiecki w Czechosłowacji o tyle się komplikuje, że w przemyśle czeskim pracuje nadal 10.568 wysokokwalifikowanych Niemców, z czego ponad 55.000 zatrudnionych jest na pograniczu czeskim. Najwięcej Niemców, jak się okazuje, pracuje w przemyśle tekstylnym i wełnowym, bo aż po 15.000, dalej zaś w szklarskim, drzewnym i cukrowniczym.

Niemcy sudeccy, władający płynnie językiem czeskim, robili w czasie wojny Czechom kłopotliwą propagandę, służąc w wojsku niemieckim i przyjmując się oficjalnie do narodowości czeskiej.

W czechosłowackim zgrupowaniu narodowym poruszono w czasie debaty nad budżetem sprawę stosunków czesko-niemieckich. Poseł narodowo-socjalistyczny Straneky oświadczył, że jakkolwiek Niemcy pobite są gościnnie i wojskowo, to jednak pozostała nadal sąsiadem Czechosłowacji. Wszelka polityka, która nie da rekompensacji przed niebezpieczeństwem odrodzenia niemieckich tendencji napastniczych, będzie zdaniem Stranekiego krótkowzroczną.

Obok sprawy unieszkodliwienia niemieckiej mniejszości w Czechosłowacji dyskutowaną jest również sprawa zabezpieczenia granic czesko-niemieckich przez odpowiednią ich korekturę. W praskich kołach politycznych utrzymuje się, jakoby Czechosłowacja miała wysunąć na najbliższej sesji Rady Ministrów spraw zagranicznych pewne żądanie terytorialne w stosunku do Niemiec.

W ten sposób obok Polski, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburgu i Danii na wspomnianej wyżej konferencji wystąpi również Czechosłowacja z żądaniem korektury granic. Jak twierdzą, wszyscy sąsiedzi Rzeszy przedali się na własnej skórze, że należało sobie zczasu zabezpieczyć swoje granice i wyproszyć ze swego terytorium niepożądanych mieszkańców pochodzenia niemieckiego. Szkoda tylko, że do tego przekonania nie przeszli oni o siedem lat wcześniej.

Jeżeli chodzi o Niemcy, interesy wszystkich ich sąsiadów są wspólne.

Wszystkie te państwa sąsiadujące z Niemcami powinny przystąpić do konferencji pokojowej w Moskwie z gotowym i jednokrotnym planem:

L. G.

## Poznajemy naszych kandydatów

### Wojewoda mgr. Stanisław Piastowski

Wojewoda mgr St. Piastowski jest jedną z najpopularniejszych postaci Dolnego Śląska. Tę popularność zawdzięcza nie tyle wysokiemu stanowisku, jakie zajmuje, ile swej niezmiernie energicznej i ofiarnej pracy na organizację polskiego życia na naszym terenie.

Stanisław Piastowski urodził się w Żelechowie pow. Garwolińskiego, dnia 21 kwietnia 1901 r. Lata dzieciństwa spędził w domu rodzicielskim w Garwolinie, a następnie w Radomiu. Młodość miał ciężką, gdyż przedwczesna śmierć ojca pogrążyła rodzinę w niedostatku. Trudne warunki materialne, a potem kampania wojenna, którą odbył w szeregach 23 pułku ułanów, zmusiły go do przerwania nauki. Powraca do niej dopiero we Lwowie, gdzie po uzyskaniu świadectwa dojrzałości zapisuje się na wydział prawny Uniwersytetu Lwowskiego.

Już w latach akademickich jest aktywnym członkiem OM TUR i ZNMS.

Po powrocie do Radomia został radnym miejskim, a w r. 1934 rozpoczęła pracę w Zarządzie Miejskim. W tym też czasie kończy studia na Uniwersytecie Warszawskim. W okresie tym zwrócił na

siebie uwagę szeregiem doskonałych artykułów w radomskim tygodniku „Życie Robotnicze“, w „Dzienniku Popularnym“ i innych pismach socjalistycznych. Jest również jed-



nym z prelegentów i organizatorów cyklu popularnych wykładów, zainicjowanych przez TUR.

Losy wojenne rzucają woj. Piastowskiego do Lwowa, lecz po kilkumiesięcznym pobycie wraca w maju 1940 r. na tereny okupacji niemieckiej, gdzie tając swe rodo-

we nazwisko, pracuje zawodowo w RGO jako Jerzy Zaręba. Równocześnie bierze żywy udział w pracy podziemnej w szeregach ZWZ, a następnie Armii Krajowej. Wkrótce nawiązuje również kontakt z RPPS.

Po zawiązaniu się PKWN-u zgłasza się mgr Piastowski do Lublina, gdzie rozpoczyna pracę w szeregach PPS, oraz zajmuje się organizacją administracji państwowej. Mianowany posłem do KRN, otrzymuje następnie powołanie na stanowisko wojewody kieleckiego.

Od dnia 6 kwietnia 1945 r. jako Pełnomocnik Rządu mgr St. Piastowski stoi na czele administracji polskiej na Dolnym Śląsku. W uznaniu położonych zasług otrzymał woj. mgr Piastowski obok honorowego obywatelstwa miasta Wrocławia liczne odznaczenia jak Krzyż Odrodzenia Polski III-iej klasy, dwukrotny Złoty Krzyż Zasługi i inne.

Najlepszym jednak dowodem jego zasług jest popularność i powszechna sympatia, jaką cieszy się nasz wojewoda w szerokich kołach obywateli Dolnego Śląska.

Mgr wojewoda Piastowski jest kandydatem do Sejmu z ramienia PPS.

## Podpalacze świata

(Praca zbiorowa ze wstępem Wacława Rogowicza)  
Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1946  
(str. XIII + 380)

Jest to przekład wydanej po rosyjsku pracy zbiorowej pt. „Palacze Jewropy“ (— kaci Europy), składającej się z jedenastu życiorysów najwybitniejszych przedstawicieli faszystowskiego, przyczem każdy życiorys wyszedł z pod pióra innego autora. Lwią część pracy wykonali publicyści i pisarze radzieccy: I. Leźniew, redaktor zbioru, napisał życiorys Hitlera — najobszerniejszy, zajmujący bodaj trzecią część książki; M. Gus skreślił portret Himmlera, I. Jermaszew — Ribbentropa, B. Szcin — Mussoliniego, Ilija Erenburg — Lavala, D. Zaslavskij — Quislinga, G. Konstancyński — Antonescu; znany publicysta polski Roman Werfel sportretował kafa polski „gubernatora“ Hansa Franka, Goerlinga scharakteryzował austriacki pam-

flecista Peter Wieden, Goebbelsa — Teodor Plivier demokratyczny pisarz niemiecki, autor książki pt. „Cesarz odszedł — generałowie pozostali“, która po pierwszej wojnie światowej zdołała niemal rozgłos; wreszcie wizerunek Petain'a nakreślił pisarz francuski, Jean - Richard Bloch. Poprawnego przekładu tych „żywotów nie — sławnych mężów“ dokonał: Wacław Rogowicz, Halina Kowalska i Seweryn Pollak.

Jak się dowiadujemy ze wstępu (pióra W. Rogowicza), redaktor zbioru nie krepował autorów poszczególnych prac ani formą ani rozmiarami; „nie dążył do jedności stylistycznej — było to oczywiście niemożliwe, skoro udział w tworzeniu tej książki wzięli autorzy o zdecydowanym, indywidual-

nym obliczu pisarskim, o własnej wyrobionej formie. Mimo to życiorysy te bynajmniej nie wykazują oryginalnej odrębności i są w tonie i ogólnym ujęciu dość podobne — obawiam się, czy nie zamadło — czytając — podobne. Tym, co je zbliża i łączy, jest nie tylko pokrewieństwo tematu, lecz także — i w stopniu o wiele wyższym — wspólność nastawienia uczuciowego i tendencji, jakie ożywają wszystkich bez wyjątku autorów. Starają się oni na wyścigi „przedstawić wroga w jego krańcowej nikczemności, wzbudzić nie tylko nienawiść do niego... lecz i pogardę, rozbraić go do naga, napiętnować i postawić pod przęgię hańby powszechnej“. Innymi słowy: nie są to życiorysy o charakterze historycznym, lecz na gorąco, w okresie działań wojennych stworzone pamflety, podobnie jak dodane do każdego życiorysu podobizny „bohaterów“ nie są ich portretami, lecz karykaturami.

Prace te noszą charakter publicystyczny i propagatorski; od pierwszych słów autorzy narzucają swój pogląd czytelnikowi nie tylko doбором przytoczonych faktów, lecz także sposo-

bem ich wartościowania i metodą ujmowania: Czy należy to zapisać na dobro książki? Zdaje mi się, że raczej nie. Pewno, dzieła tego rodzaju potrzebne były w okresie wojny. W miarę jednak, jak oddalamy się od bezpośrednich przeżyć wojennych, tendencja taka robi się coraz bardziej wyblakłą i nieprzekonywującą. To wychyła się już dzisiaj, choć jeszcze tak niedaleko odeszliśmy od zdarzeń wojennych; w przyszłości to wrażenie będzie się potęgować. Dlatego sądzę, że lepszą usługę oddałaby książka, napisana spokojnie i bezamiętnie, operująca jak największą ilością uzasadnionych i możliwie mocno udokumentowanych faktów i pozostawiająca czytelnikowi wyobrażenie sobie o nich sądu.

Nie chcę przez to bynajmniej powiedzieć, że omawiane prace są pozbawione materiału faktycznego czy też przy noszą go zbyt mało. Owszem, jest go sporo, i czytelnik może się dowiedzieć niejednego ciekawego szczegółu z życia „podpalaczy świata“, zwłaszcza mniej znanych, jak Quisling, Antonescu czy Laval. Poza tym portret każ-

dego „kafa Europy“ ujęty jest w ramy jego działalności publicznej — i w ten sposób daje czytelnikowi okazję do zapoznania się z różnymi dziedzinami faszystowskiego reżymu. Tak np. w pamflicie poświęconym Goebbelsowi zamieszczane są środki i metody propagandy hitlerowskiej; w szkicu o Himmlerze przedstawiony jest aparat terroru faszystowskiego; portret Ribbentropa — to jednocześnie krótki zarys hitlerowskiej polityki zagranicznej i charakterystyka jej chwytów i metod, zrazu tak skutecznych, jednak w ostatecznym rezultacie prowadzących Niemcy do niebywałej w ich dziejach katastrofy. Dość często przy taczane fakty i opinie są uzasadniane cytowanymi z odpowiednich źródeł — są to wyjątki z książek, rozkazów i zarządzeń prywatnych listów, przemówień itp.

Dlatego mimo przejawionej nieco tendencyjności książka warta jest tego, aby się z nią zapoznać. Obok faktów znanych powszechnie z relacji czy autopcji znajdzie w niej czytelnik sporo innych, które dla niejednego będą prawdziwą rewelacją. (ŁO).

# Lwówek -- śpiąca królewna

Lwówek jest od dawna stolicą powiatu. Do niedawna jednakże jeszcze stolica ta prawie zupełnie odcięta była od świata z powodu braku jakiegokolwiek stałej komunikacji. Zapewne z tej przyczyny miało to rzadko dotychczas odwiedza- li ciekawcy, wszędobylscy reporterzy. Rozmaite inspekcje i komisje także nieczęsto tu docierały. Sennej atmosfery nie mącił żaden impuls z zewnątrz. Wyjątek oczywiście stanowi „inicjatywa szabrownicza“, która zdolnością pokonywania przestrzeni oraz przeszkod wszelkiego rodzaju góruje nad innymi. Nie należy się zatem zbyt- nio dziwić, że miasto drzemało w błogim nieróbstwie.

## Pierwszy pociąg

Obrazkiem najlepiej charaktery- zującym ten stan rzeczy jest fakt, iż z drzemki swej nie zbudził się Lwówek nawet wówczas, gdy zdarzyła się rzecz epokowa: przyje- chał pierwszy pociąg. Jest bowiem zdarzeniem prawdziwym, zdarze- niem, które przejdzie do historii, iż w tym pamiętnym dniu, w któ- rym prasa ZO poświęcała wstępne artykuły uruchomieniu tej ważnej linii kolejowej — we Lwówku nie było nikogo, kto by powitał pierw- szy pociąg i pierwszą wycieczkę specjalnie z tej okazji zorganizowa- ną... Pewien urzędnik starostwa do- wiedział się o otwarciu linii dopie- ro za trzy dni z afiszów porozkle- janych w... Jeleniej Górze.

## Prokurator działa

Tak sobie drzemał Lwówek — miasto powiatowe. Jednakże ku u- trapieniu sennych obywateli lwó- weckich od tego nieszczęsnego dnia do miasta poczęli przyjeżdżać róż- ni ludzie, którzy okazali żywe za- interesowanie tym, co tutaj się dzieje i działa. Jednym z pierw- szych był ob. wicewojewoda Bar- chacz, który słusznie zauważył, że jest rzeczą nieopuszczalną, aby najokazalszy budynek, jeden z nie- wielu ocalałych, zajmowała Milli- cia, podczas gdy urząd starościń- ski, porozmieszczony jest w ilcz- nych „kurnych“ chałach, zupełnie temu celowi nie odpowiadających. Lecz we Lwówku... jak to we Lwó- wku: była o tym jeszcze potem mo- wa na PRN, ale do czynów nie do- szło.

Mniej więcej z datą uruchomie- nia kolei, zbiega się również zmno- żenie działalności prokuratora, któ- ry od pewnego czasu stał się tutaj osobistością mającą wiele do ro- boty. Snać ta poprzednia martwota miasta była tylko pozorną...

## Bруд i knajpa

Również pozorną tylko jest czy- stość w mieście, a to mianowicie z powodu niedawno opadłego śnie- gu, który powabnym kobiercem po- przykrywał litościwie te wszystkie brudy i kupy śmieci. — Podobno w Chinach gnój idzie czasami na wagę złota... Otóż Lwówek jest roz- rzutny — nie schyla się po złoto, które kupami leży na ulicy...

Pieniądzy zatem jest dość we Lwówku. Najlepiej o tym świad- czy ilość knajp, których jest 14, co, jak na niecałe dwa tysiące mieszkańców, stanowi liczbę nader pokązną. Jednakże koroną wszyst- kiego był wypadek stwierdzony w Obwodowym Urzędzie Likwidacyj- nym, gdzie okazało się, że nie było w ogóle zaprowadzonej książki ma- gazykowej, gdyż ta nie była po- trzebna... w magazynie i tak pra- wie już nic nie pozostało.

## Panorama miasta

Lepszego mniemania o Lwówku nabrać dopiero można, gdy się wy- dzie z ponurego, najezzonego ruina- mi śródmieścia, udając się do ze- wnętrnej dzielnicy miasta, części- wo rozłożonej na wzgórzu. Stąd do- piero można ogarnąć całość. Widać stąd, iż centrum miasta — to jego starożytna część, do dziś dnia resztkami murów obronnych opasana. Jak na dłoni widnieje ra- tusz, piękna architektonicznie cie- kawa budowla. Zewnętrzny pas

miasta — to nowoczesne wille i domki. Ponad miastem w kilku róż- nych punktach wznoszą się kominy fabryczne, świadczące o obecności przemysłu.

## »Uruchomiono« fabrykę...

Okazuje się atoli, że tylko dwa kominy dymią: kominy państwowe- go browaru „Lwówek“. Reszta śpi. W lecie zaczął podobno ktoś „uru- chamiać“ pierwszorzędnie wyposa- żoną suszarnię owoców i fabrykę przetworów owocowych, lecz po „uruchomieniu“ tego, co było naj- lepsze, fabryka znów zapadła w sen zimowy. Działo się to na oczach czterech spółdzielni. Lwówek śpi...

## 40% ludności — urzędnicy

Istnieją jednak pewne okoliczno- ści usprawiedliwiające ten stan rzeczy. Otóż Lwówek zawsze był miastem handlowym o bogatym za- pleczu rolniczym. W ciągu tego ro-

ku życie gospodarcze na tym za- pleczu nie zdołało się jeszcze w ta- kim stopniu zorganizować i usta- bilizować, aby Lwówek jako cen- trum i ośrodek wymiany, mógł swą rolę odegrać. Rzecz nader pożą- daną byłoby ustanowienie w jak najkrótszym czasie targów i jar- marków.

Poza tym Lwówek był zawsze i jest miastem urzędniczym. W chwi- li obecnej 40% jego mieszkańców stanowią urzędnicy różnych insty- tucji i urzędów państwowych...

## Lwówek, czy Gryfia Góra?

Kwestia siedziby starostwa po- wiatowego jest wciąż przedmiotem dyskusji. Większość mieszkańców powiatu z samym starostą ob. *Stefanem Mędrzyckim* na czele jest zdania, że Lwówek z wielu powo- dów do tego celu się nie nadaje. Jest to jednak miasto w dużym stopniu zniszczone, poza tym poło- żenie miasta bynajmniej nie jest

centralne. O wiele lepiej wymaga- niom miasta powiatowego odpowia- dałaby np. *Gryfia Góra*, niemal zu- pełnie niezniszczona, położona cen- tralnie, nadto miasto przemysłowe tętniące już dziś pełnią życia i po- sadające duże perspektywy na przyszłość.

## Brawo kobiety!

Mówiąc jednakże o Lwówku ko- niecznie podkreślić trzeba jeszcze jedną rzecz: określenie „miasta drzemającego“ w tym wypadku od- nosić się może tylko do męskiej je- go połowy. Kobiety zorganizowane w Społ. Obywat. Lidze Kobiet za- wstydzają swą ruchliwością mę- czyzn. Akcja letnia wczasów dla dzieci, dwa internaty szkolne, sie- rociniec, stacja opieki nad matką i dzieckiem, stacja opieki nad matką podróżującą... oto dotychczasowe wyniki.

TADEUSZ FOLEK.

## Z życia Polonii Zagranicznej

### Polacy we Francji na Daninę Narodową

Z miejscowości St. Hilaire (departa- ment Marne) wpłynęła pierwsza li- sta składek na rzecz Daniny Narodo- wej opiewająca na sumę 25 tysięcy franków. Z całej Francji napływają sumy pieniężne oraz dary w postaci kosztowności i obrączek ślubnych.

Robotnik Jan Andrzejewski z Charleville w Ardenach składając 150 franków pisze: „To jest jeden mój dzień pracy. Jestem synem Pol- ski i spełniam swój obowiązek wo- bec mojej rodziny“.

W rezolucji Polaków z departamen- tu Mozelle czytamy m. in.: „Apeluje- my, aby ani jeden Polak z naszego o- kręgu nie uchylił się od złożenia ofi- ary na Daninę Narodową. Emigra- cja jest nierozłączną częścią narodu Polskiego i wraz z nim musimy dzielić jego wysiłki i trud“.

Rada Narodowa Polaków we Fran- cji w okręgu Pas de Calais w uchwa- lonej rezolucji m. in. oświadcza: „Ani jeden obywatel polski nie zo- stanie pominięty na honorowej li-ście. Dotrzemy do każdego domu pol- skiego. W odpowiedzi Churchillowi i Bevinowi zbierzemy tu u nas w o- kręgu 2 miliony franków“.

Wszyscy robotnicy okręgu zade- klarowali jedną dźniówkę na Daninę Narodową. Nadmienić należy, że o- kręg Pas de Calais jest największym

skupieniem Polaków na terenie Fran- cji.

Polacy we Francji stają się wzorem wyrobienia obywatelskiego dla wielkiej rzeszy wychodźstwa polskie- go, rozszaniej po całym świecie. Sw- oim pozytywnym ustosunkowaniem się do najważniejszych zagadnień

kraju dają najlepszy dowód, że na- wet daleko od granic Polski można Jej służyć i być naprawdę dobrym obywatelem.

Polska — Matką naszą. Nie wolno mówić o Matce źle, ale trzeba Jej co- dzień służyć, choćby los zagnał nas na obce ziemie i kontynenty.

## Zebrzydowice -- Cieszyn

Linia kolejowa na przestrzeni Cie- szyn — Zebrzydowice została ostat- nio na całej przestrzeni doprowadzo- na do stanu używalności po wybu- dowaniu wysadzonych przez ustępują- cego nieprzyjaciela 8 przepustów, 3 wiaduktów oraz odbudowaniu przy- stanku Kończyce.

Uruchomienie linii Zebrzydowice — Cieszyn, które nastąpiło onegdaj posiada doniosłe znaczenie komunika- cyjne i gospodarcze dla okolic, które- re dotychczas były zupełnie odcięte na skutek braku połączenia kolejowe- go z resztą kraju.

## Zima na wybrzeżu

SZCZECIN (ZAP) — Po pewnej odwilży rejon ujścia Odry nawie- dzila znova fala wielkich mrozów. Port szczeciński na polskim odc- inku nie jest dotychczas czynny. Do polskiego odcinka portowego statki nie przybijają, ponieważ brak nam jest tamaczy lodów. W porcie radzieckim ruch panuje nor- malny, ponieważ wielkie jednostki morskie, jakie przybijają do ra- dzieckiej strefy portu szczecińskie-

go dają sobie dotychczas łatwo ra- dę z powłoką lodową. Są to bowiem z zasady statki o dużym tonażu.

Grubość lodu na Zatoce Puckiej przekracza 20 cm. Lód rozprze- sził się już za Jastarnię. Osiągnął brzegi Juraty i osady Hel. Pomie- dzy Puckiem a Szwarcem oraz Kuźnicą na półwyspie Helskim komunikacja odbywa się po lodzie zatoki sankami.

# NOTATNIK KRAJOWY

**ZAPOMOGI DLA RODZIN** żołnie- rzy Polaków, służących w armii USA — jak donosi Ambasada RP w Waszyngtonie — przysługują tylko w tym wypadku, gdy żołnierz jeszcze odby- wa służbę lub gdy poległ w czasie służby w tej armii. Amerykański De- partament Stanu zawiadamia za po- średnictwem Polskiej Ambasady, że formularze podań o zapomogę posiada- ją wszelkie placówki USA w Polsce. One również udzielają szczegółowych informacji.

**PORADNIE PRZEDŚLUBNE** stają się coraz bardziej popularne. Funkcje- nują już od roku, ale społeczeństwo z początku odnosiło się do nich nieuf- nie, jak do każdej zresztą nowości. Od 1 stycznia br. badania przedślub- ne stały się obowiązkowe. Zresztą nie są one wcale groźne. Odmawia się ze- zwolenia na ślub tylko w razie stwier- dzenia niewyleczonych choroby wene- rycznej, otwartej gruźlicy, albo choro- by umysłowej. Zwiariować wolno do- piero po ślubie.

**100 POLAKÓW z ŁUCKA** przybyło do Polski 15-o wagonowym transpor- tem. Reemigranci przywieźli 2 konie, 3 krowy, 4 owce i 3 kozy. Jednocześnie odjechało z Głęboczyc 3000 Niem- ców. Czyli po 36 na jednego Polaka. Chętnie oddamy po 50.

**NATOMIAST SAMI NIEMCY**, szcze- gólnie w strefach zachodnich, nie chcą przyjmować swoich rodaków. Jest to głęboko przemysłana akcja sa- botażowa. Tworzenie kadr ludzi wię- ciej bezdomnych, permanentnych wy- siedleńców. Każą im przy tym, by

składali władzom alianckim po 1/2 o... odstawić ich z powrotem. Ko- ronkowa robotka!

**ZAGŁĘBIE ŚLASKO - DĄBRÓW- SKIE** posiada stosunkowo znaczny od- setek chorych. Jest to całkiem zrozumi- ałe, bo praca pod ziemią nie sprzy- ja zdrowiu. Ale wszelkie rekordy pod tym względem bije, nie wiado- mo dlaczego — Sosnowiec. Tu na 100 ubezpieczonych leczy się aż 92 — pro- cent nigdzie poza tym w Polsce nie spotykany. Bo np. w równie górni- czym okręgu katowickim korzysta z Ubezpieczalni 57 proc., w Chorzowie tylko 40 proc. Nawet Kraków, gdzie bardzo lubią się leczyć, ma przeciętną 73, a Warszawa 70. Na Ziemiach Od- zyskanych ludzie są widocznie zdro- wi, bo odsetek ten wynosi tam mniej więcej 30.

**WYSTAWA PLANU ODEBUDOWY GOSPODARCZEJ** została uruchomio- na w Warszawie. Zapocząkuje nas z za- mierzeniami Planu Trzyletniego w po- szczególnych dziedzinach przemysłu. Więc np. produkcja tkanin wełnianych w 49 roku będzie wynosiła 150 proc. przedwojennej, węgla 210, energii e- lektrycznej 206, papieru 127, papiero- sów 184.

**JEST TO LZW. PLAN SYTOŚCI**, bo ze względu na zmniejszenie ludności z 35 milionów na 24 miliony będzie- my spożywać średnio o 50 proc. wię- cej niż przed wojną. Niektórych pro- duktów nawet znacznie więcej. Więc tłuszczu zwierzęcego 88 kg (przed wojną 3,4), a mięsa wieprzowego aż

36,5 kg (zamiast 12,9) oczywiście rocz- nie.

**AKCJA OSIEDLEŃCZA NA Z. O.** wykaże wzrost z 56.000 na 575.000 go- spodarstw, a z 1,4 miliona rolniczej ludności na 2,3 miliony. Plan odbudo- wy Warszawy przewiduje odbudowa- nie 54.924 izb.

**DON SUISSE** jest charytatywną or- ganizacją szwajcarską, która okazuje na terenie Polski coraz więcej szla- chetnej inicjatywy. Dostarczyła już nam bardzo dużo lekarstw, materiału opatrunkowego, narzędzi lekarskich i dentystrycznych, odzieży, obuwiu, oraz artykułów gospodarczych. Wagon, den- tystyczny objeżdża Polskę dokonując licznych zabiegów. Wkrótce przybędą ekipy lekarskie i weterynaryjne.

**„NIE GNIEWAMY SIĘ —** mówi de- legat Don Suisse, p. Zamboni, gdy Po- lak obdarowanym przez nas garnitu- rem sprzeda go. Widocznie pieniądze są mu potrzebne na coś jeszcze bar- dziej niezbędnego. Bierzmy to pod uwagę i staramy się przysłać przed- mioty o dużej wartości“.

**PRZEWIDZIANA JEST BUDOWA** z funduszy tej organizacji odbrzy- miego sanatorium dla dzieci chorych na gruźlicę w Rabce, oraz wyposa- żenie szpitala na 100 łóżek w Warsza- wie.

**„POZATEM ZAPRASZAMY 30** pol- skich dzieci na pięcioletni pobyt w miejscowości szwajcarskiej Pestalozzi- Dorf, gdzie będą się wychowywały pod kierownictwem polskich nauczy- cieli“ — stwierdza na zakończenie p. Zamboni. (BG)

## Zaproszenie do Londynu

Wśród państw, zaproszonych na konferencję zastępców mini- strów spraw zagranicznych zna- laza się również Polska. Konfe- rencja ta rozpoczyna się w Lon- dynie dnia 13 stycznia i będzie miała na celu przeprowadzenie prac przygotowawczych w zwią- zku ze zbliżającym się posiede- niem rady ministrów 4-ch mo- ciarstw w Moskwie. Zastępcy mi- nistrów mają m. in. opracować wniosek, które państwa powinny wziąć udział w pracach nad trak- tatem pokojowym z Niemcami. „Polska Zbrojna“ stwierdza, że wśród tych państw musi się zna- leżeć Polska i uzasadnia to żąda- nie w sposób następujący:

Musimy wziąć czynny udział w przygotowaniu traktatu pokojowego z Niemcami, ponieważ traktat ten ma zapewnić pokój i bezpieczeństwo nam i światu na długie lata, a zbyt wiele mieliśmy smutnych doświadczeń z Niemcami, byśmy mogli mieć zaufa- nie do niemieckich zapewnień o ich duchu pokojowym. Zdajemy sobie sprawę, że nie jedynie braliśmy udział w walkach z Niemcami.

Ale nikt inny nie może, jak my, poszczylić się (smutny to zaiste za- szczyt!) świadectwem odwiecznych walk z agresją niemiecką. Nikt inny nie ma za sobą tak bogatych doświad- czeń z drapieżnym zakonem krzyżac- kim i zachłannym prusactwem. Opa- raliśmy się próbem eksterminacji, czy- nionym przez Fryderyka Wielkiego, przez Bismarcka i Hitlera. Mamy za sobą Hakatę i Wrześnię, Majdanek i Oświęcim i w przeciwieństwie do ostatnich kilku lat sześć milionów ofiar niemieckiej agresji.

Może ktoś powiedzieć, zwłaszcza na Zachodzie, że jesteśmy prze- zczuleni na punkcie niebezpieczeń- stwa niemieckiego. „Polska Zbroj- na“ pisze:

Nie, panowie obrońcy Niemiec! Po- zwólcie, że w odniesieniu do Niemców będziemy stosować inne kryteria. Kry- teria racji stanu. Niezależnie na- szego sądu o Niemcach od ich przy- rzeczeń na przyszłość, ale od tward- zych faktów. Ale te mówią nam, że jak dotychczas nie się w Niemcech nie zmieniło.

Nie widzimy, by w Niemcech za- nikal duch militarysty, skoro przed- stawiciel partii „chrześcijańsko - de- mokratycznej“ grozi czarną Reichswe- hrą a przywódca niemieckich socja- listów wyciąga drapieżną rękę ku Polsce. Nie widzimy, by w Niemcech zerwano z hitleryzmem skoro grozi się wojną. Nie widzimy, by Niemcy mieli szczerą ochotę naprawić wszyst- kie szkody, jakie poczynili w Euro- pie. Dopóki to nie nastąpi, Niemcy nie mogą zająć miejsca wśród Naró- dów Zjednoczonych.

Polska uważa się za uprawnio- ną do stała na straży, by uchywały po- cządkie były zrehabilitowane, zdena- zyfikowane i zapłaćły reparacje wo- jenne.

I dlatego udział Polski w przygo- waniu traktatu pokojowego dla Niemiec nie może się ograniczyć do wyrzeczenia naszych poglądów. Po za- proszeniu do Londynu powinno nast-ąpić zaproszenie do Moskwy. A osta- teczny traktat pokojowy z Niemcami powinien zostać podpisany w War- szawie.

## A w Niemczech ciągle bez zmian

Oczywiście Niemcy są de- militaryzowane i denazyfikowa- ne? Garść wiadomości na ten te- mat, zaczerpniętych z prasy za- granicznej, rzuci „Głos Ludu“.

Dziennikarz amerykański Hauser, który ostatnio odwiedził Z- g- lebie Ru- hry, cytuje znamieny fakt. W ciągu tego lata, Anglicy powzięli decyzję, ażeby nie rozwiązywać koncernu „Ve- reinigte Stahlwerke“, znanego jako jeden z najważniejszych monopolii niemieckich. W ciągu wojny często mó- wiono się, że „Vereinigte Stahlwerke“ kontrolowały trzecią część produkcji kopalni w Zagłębiu Ruhry i przeszło trzecią część całej niemieckiej produk- cji żelaza. Pomimo to, tylko 33 osoby zostały zaarrestowane z 400 kierow- ników koncernu, członków partii hi- tlerowskiej. (K).

**PROGNOZA POGODY** na dzień 10. 1. 1947  
Zachmurzenie duże, miejsca- mi opady śnieżne. Lekkie wia- try z kierunków południowych i południowo zachodnich.

# ZIEMIE ODZYSKANE

## Miasta

## Osady

## Wsie

### Legnica

#### Wiec kolejarzy

(G.F.) Kolejarze węzła legnickiego wzięli ostatnio wiec przedwyborczy. Udział w wiecu wzięli przedstawiciele partii politycznych, przystąpił W. P. oraz około 250 kolejarzy i pracowników PKP.

W rezolucji kolejarze legnicy wyrazili wolę złożenia swych głosów na Listę Nr. 3.

Odśpiwaniem „Koty“ przy udziale orkiestry kolejowej zakończono wiec.

#### Złot zdemobilizowanych żołnierzy

(G.F.) Powiatowy Złot Zdemobilizowanych Żołnierzy odbył się w tych dniach w sali „Polonia“. Zasadniczym tematem złota były sprawy wyborów oraz przyznania odznaczeń dla zasłużonych wojskowych. Dekoracji dokonał starosta miejscowy, zaś z ramienia władz wojskowych występował Kdm. RKU. mjr. Wysocki.

W godzinach po południowych odbył się skromny obiad, na który zaproszono wszystkich odznaczonych.

#### Padli na posterunku

(G.F.) W ostatnich dniach w czasie pełnienia służby, padli śmiercią tragiczną 3 podchorążowie Szkoły Ofic. K.B.W.

Pogrzeb ich stał się wielką manifestacją społeczeństwa Legnicy przeciwko bratobójczym zbrodniarzom.

### Dzierżonów

#### Obrazila komendanta SOK.

(M.CH.) Za obrazę komendanta placówki SOK w Dzierżonowie w czasie pełnienia przez w. wsp. obowiązków służbowych niej. Bronisława Brzostek została oddana do dysp. tut. M. O.

#### Domy płoną... w piecach

(M.CH.) Przy ul. Piaskowej, Wesołej i na przedmieściach Dzierżonowa jest b. wiele niezamieszkałych jeszcze lub powtórnie opuszczonych drewnianych wygodnie urządzonej domów. Domy te w tej chwili wskutek braku opał w Dzierżonowie ulegają szybkiemu zniszczeniu. Mieszkańcy pobliskich domów wyrzucają z nich rami okien, drzwi, wybijają szyby, kłami i żelazne płyty. Należałoby położyć kres temu barbarzyństwu.

#### Zmiana starosty

(M. CH.) Ob. Michalik Paweł opuścił stanowisko starosty dzierżonowskiego.

Stanowisko to objął ob. Stanisław Bartosiewicz.

### Ząbkowice

#### Harcerze w Złotym Stoku

(M. CH.) Drużyna Z. H. P. im. Zawiszy Czarnego w Ząbkowicach D. St. urządziła obóz zimowy w Złotym Stoku.

Obóz mieści się w murowanym domu, liczy 74 uczestników, którzy odbywają kurs zastępowych. Przy sposobności harcerze urządzają wycieczki krajoznawcze i uprawiają sport narciarski.

Ladna pogoda i piękne okolice sprzyjają przedsięwzięciu. Ob. Starosta ząbkowski serdecznie się zaangażował młodzieży, udzielając obozowi wszelkiej pomocy.

#### Bez węgla zimno

(M. CH.) Mieszkańcy Złotego Stoku dotychczas jeszcze nie otrzymali węgla na kartki za m. listopad i grudzień.

Ze względu na panującą obecnie ostrą mroź, sytuacja w mieście jest katastrofalna.

#### Halić w Ząbkowicach

(M. CH.) W ząbkowickim Teatrze Ludowym, wystawiono sztukę Mollera pt. „Lekarz mimowoli“. Reżyserował członek ZASP-u ob. Zieliński.

#### Motocyklem w auto

(M. CH.) Jadący na motorze ob. Drezdowicz Roman, najechał na auto ciężarowe Cakrowa w Zadziole k. Ząbkowic. W wyniku zderzenia, motocyklista doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

Dechodzenie prowadzi pesterunek M. O. w Ząbkowicach.

## Rozmawiamy z Czytelnikami

Sytuacja nie jest taka prosta, jak się Panu Zgumuntowi K. z Trzebnicy wydaje.

Zapotrzebowanie na siły robocze, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych jest nadal wielkie. Dźwigająca się z ruin i zgłiszcz wojennych Polska potrzebuje jeszcze wiele tysięcy rąk do pracy, jednak w większości wypadków zapotrzebowanie to dotyczy jedynie fachowych pracowników.

Tak więc powstaje paradoksalna sytuacja, że nadmiarowi zapotrzebowani na rynku pracy odpowiadają rzęsz takie jak pan., nie mogących znaleźć zatrudnienia z powodu braku kwalifikacji.

Gdzie szukać przyczyn takiego braku fachowców? Niewątpliwie wielu zginęło podczas wojny ale nigdy nie mieliśmy ich dużo.

Z powodu utraty niepodległości żyliśmy w XIX w.

poza ówczesnym wielkim procesem rozwoju techniczno-gospodarczego.

Poczynania w zakresie szkolenia zawodowego nie objęły szerokiego zasięgu. Mamy pod tym względem jeszcze wiele do zrobienia.

Ostatnio osiągnięto już znaczne wyniki w tej dziedzinie. Największą nadal trudność stanowi „tradycyjne uprzedzenie“ do szkolenia zawodowego.

Proszę się nie dziwić, że każą Panu „na starość“, jak to Pan określił, iść do szkoły. Wojna przeszkodziła Panu w zdobywaniu wiedzy fachowej, trafia się teraz okazja dokończenia studiów. Pracy w międzyczasie nie braknie i starczy jej u nas na długo. Ale właśnie dlatego zabrać się do niej musimy fachowo i celowo, bo nie stać nas na nieuctwo. A grzechem doprawdy byłoby utrzymywanie w Polsce bezrobotnych. (KOL)

### Jelenia Góra

## Walka z chorobami rozpoczęta Miejski Ośrodek Zdrowia uruchomiony

Po dłuższym okresie organizacyjnym otwarty został w Jeleniej Górze przy ul. Grotgiera nr 7 „Ośrodek Zdrowia“. W Ośrodku czynne są następujące działy:

Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, przychodnia przeciwgruźlicza, przeciwweneryczna i dentyścyczna, zakład terapii fizycznej, oraz poradnia dla kobiet ciężarnych.

Dzięki zapobiegliwości dr E. Wołoszyńskiego, Ośrodek wyposażono w dużą ilość pierwszorzędnego, technicznego sprzętu lekarskiego, dzięki czemu stoi on na naprawę europejskim poziomie.

Personel Ośrodka stanowi pięciu lekarzy i sześć zawodowych pielęgniarek-higienistek.

Działalnością swą Ośrodek objął dotychczas w pierwszym rzędzie młodzież szkolną. W ubiegłym miesiącu 60 dzieci korzystało z nawiętała lampa kwarcowa — wyniki są zadowalające. Zaznaczyć należy, że znajdujące się w Ośrodku lampy kwarcowe są najnowszej konstrukcji — jedyne na całym Dolnym Śląsku.

#### WALKA Z GRUŻLICĄ

Dużymi sukcesami poszczycić się może Przychodnia Przeciwgruźlicza, dysponująca aparatami do prześwietlań rentgenowskich oraz nowoczesnym, szwedzkiej konstrukcji aparatem do zakładania odmy. Na dużą skalę stosuje się również zastrzyki zwapniające. Akcja prze-

ciwgruźlicza na terenie szkół zmierzala przede wszystkim do wyłapania dzieci zagrożonych tuberculozą, dla osiągnięcia czego przeprowadzone zostały przesiewienia rentgenologiczne wszystkich podejrzanych dzieci. W odniesieniu do wypadków gruźlicy stosuje się z całą stanowczością izolację najbliższego otoczenia zakażonego. Niezależnie od tego cała rodzina podlega przymusowemu, szczegółowemu badaniu. Specjalnie wyszkolone higienistki każdorazowo badają także warunki domowe, i wpływają na stosowanie należytych środków ostrożności.

#### PLAGA CHOROBY WENERYCZNYCH

Prawdziwą klęską społeczną pozostaje gruźlica są także choroby weneryczne. Ośrodek przystąpił energicznie do tępienia tej plagi. W tym celu urządzone są specjalne lotne komisje kontrolne w hotelach i innych miejscach zgłoszonych jako podejrzane. Dla umożliwienia przeprowadzenia tej akcji, przy szpitalu miejskim otwarto z inicjatywy dr Wołoszyńskiego oddzielny pavilon weneryczny posiadający 30 łóżek.

Na mieście rozklejono ogłoszenia przypominające dotkniętym chorobą weneryczną obowiązek zgłoszenia się do lekarza i podania źródła zakażenia. Uchylający się od tego obowiązku i narażający inne osoby na zarażenie, podlegają karze wzięcia do lat 3-ech.

Na podstawie statystyki stwierdzono w miesiącu listopadzie 150 nowych wypadków chorób wenerycznych. Ośrodek przystąpił z całą surowością do spełniania swego obowiązku społecznego w odniesieniu do omawianych chorób i możemy zanotować już liczne wypadki poddawania chorych przymusowej kuracji. W najbliższym czasie szesnaście osób spośród tych, którzy z całą świadomością uchylają się od leczenia, będzie aresztowanych i poddanych więziennej kuracji.

Niechaj to będzie przestroga dla innych. Ze względu na szczupłe bądź co bądź możliwości, oraz brak zrozumienia wśród społeczeństwa, a także ze względu na postawę lekarzy, którzy niejednokrotnie uchylają zasadom etyki społeczno-lekarskiej, Ośrodek na razie nie może jeszcze opanować sytuacji.

#### OPIEKA NAD MATKĄ I DZIECKIEM

Dużym powodzeniem cieszy się Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, w której udzielane są młodym matkom bezpłatne porady fachowe, a dzieci poddawane są troskliwej kontroli lekarskiej.

Coraz więcej kobiet ciężarnych odwiedza również poradnię, gdzie bada się stan ich zdrowia i gdzie udziela się im porad związanych z zachowaniem się w okresie ciąży. Przychodnia Dentyścyczna obsługuje w pierwszym rzędzie wszyst-

kie dzieci szkolne. Przychodnia nastawiona jest na działanie zapobiegawcze i znaczenie jej docenić będzie można dopiero po latach.

Dzięki posiadanym aparatom elektroczecznym (diatermie dingo i krótko-falowej) skutecznie przeprowadza się kurację chorób na tle reumatycznym.

Plany Ośrodka są bardzo rozległe i zaprojektowane na skalę prawdziwie europejską. Dr Wołoszyński, kierownik Ośrodka, jest wielkim entuzjastą zapobiegawczych metod leczniczych. Należałoby jedynie życzyć sobie, aby w Ośrodku zogniskowały się wszystkie pozytywne wysiłki zmierzające do podniesienia stanu zdrowotności w mieście.

(TAF)

### Wołów

## Rozwój czytelnictwa

Powiat Wołów, wśród wszystkich powiatów Dolnego Śląska, najbardziej ucierpiał skutkiem wojny. Jego ludność w 90 proc. stanowią repatrianci z Buga, lub przybyli z Syberii, to też należy z wysokim uznaniem podkreślić, że obywatel tego powiatu stanął na wysokości zadania w pojmowaniu kulturalno- oświatowych potrzeb. Ubodzy są materialnie, lecz bogaci duchem.

W tym właśnie powiecie, członkowie Sp. „Czytelnik“ posiadają już przez siebie założoną spółdzielczą księgarnię i niebawem uruchomią jej dwie filie, zajmują się racjonalnym kolportażem czasopism i dzienników, dzięki czemu drukowane słowo dociera do wszystkich zakątków powiatu, korzystnie dla ogółu postuluje się biblioteczka „Czytelnika“ i mają piękny zamiar na przyszłość, lecz o tych napiszemy po ich zrealizowaniu.

W Kołach „Czytelnika“ powiatu wołowskiego zgrupowali się przedstawiciele różnych ugrupowań politycznych, a również bezpartyjni, w zgodnej harmonii pracując dla kraju i oświaty.

Sukces tego przykładowego porozumienia zawdzięczać należy dobranemu przewodnictwu i umiętnemu kierownictwu Kół, z Pełnomocnikiem Powiatowego Zarz. Gł., ob. Wierzbickim na czele.

Światło, uspołecznione, ofiarne jedynostki potrafią właściwie podejść do naszych zagadnień znaleźć i dać twórczą pracę. Ob. Wierzbicki właśnie takie podejście i taką pracę wykażal. Umiał on również zespolić koło siebie ludzi o podobnych wartościach, co gwarantuje dalszy pomyślny rozwój Kół „Czytelnika“ na terenie miasta i powiatu Wołów.

Starosta Powiatowy ob. Rybczyński, Inspektor Szkolny, ob. Lipiec, Dyrektor miejsc. gim. Dr. Janusz, Kierownictwo U. I. i P., Nauczycielstwo, Kolejnictwo i szeroki ogół, poparli słowem i czynem wysiłki ob. Wierzbickiego, dzięki temu ubiegły rok zo stał zamknięty zorganizowaniem Powiatowej Rady Kół „Czytelnika“, reprezentującej trzynastcie Kół powiatowych.

Podkreślić należy, że jest to pierwsza Rada Kół w Polsce, a zorganizował ją najbardziej biedny powiat.

### Resko

#### Plaga Bimbrowni

Na terenie Pomorza Zachodniego szczególnie wśród ludności przybyłej z Buga, jest dość powszechnym zjawiskiem „bimbrowni“. Wszelkie zakazy władz nie są pod tym względem respektowane, bowiem wykrywa się w dalszym ciągu coraz to nowe tajne wytwórnie spirytusu. Ostatnio na terenie Reska i okolicy Milieja Obywatelska nakryła kilka tajnych bimbrowni.

Przy tej okazji, stwierdzić trzeba, że zarówno na terenach wsi jak i miast Pomorza Zachodniego da się stwierdzić poważny wzrost spożycia alkoholu — często nawet przez nieletnią młodzież.

## Sprawy gospodarcze

### Rezultaty kampanii cukrowniczej

WARSZAWA (PAP). — Bieżąca kampania cukrownicza zbliża się ku końcowi. Z ogólnej liczby 71 czynnych cukrowni, w tym 21 na Ziemiach Odzyskanych, 52 zakończyły już pracę. Pozostałych 19 zakończy kampanię w ciągu bm. Przyczyną opóźnienia pracy w niektórych zakładach były kapitalne remonty, które przeciągnęły przygotowanie maszyn poza zwykły termin, oraz zwiększone losawy buraka.

W tej chwili mamy już możliwość określenia rezultatów bieżącej kampanii cukrowniczej. Obszar zakontraktowanych plantacji buraka cukrowego wynosił 169.618 ha. Można już dziś stwierdzić, że — zamiast spodziewanych 22 milionów 100 tysięcy q buraków cukrowych — przerobionych zostanie 23 milionów q, co w rezultacie da — zamiast planowanej produkcji 276.000 ton — około 330.000 ton cukru białego.

Na tak nadszpeglany zbiór buraków wpłynęło wiele czynników, a mianowicie terminowe rozprowadze-

nie pomiędzy plantatorów 58.000 ton nawozów sztucznych, szeroko zakrojona akcja popularyzacji buraka, sprzyjające warunki atmosferyczne oraz rentowność uprawy buraka. Plantatorzy, którzy w przeciwnieństwie do czasów przedwojennych, kiedy głównym dostawcą był obszar, rekrutuje się obecnie z małopolskich, przekonali się, że najbardziej dochodową uprawą jest plantacja buraka cukrowego.

W związku z wypłacanymi premiami i należnościami za dostawy buraków, które płacone są w cukrze, w trakcie bieżącej kampanii plantatorzy otrzymali ponad 80.000 ton cukru. Na ogólną liczbę 376.850 gospodarstw plantujących buraki cukrowe, 371.800 stanowią gospodarstwa małopolskie.

W roku ubiegłym zwózka buraka cukrowego na miejsce przerobu odbywała się o wiele prawniej niż w roku 1945, a dzięki dostarczeniu na czas węgla do cukrowni uniknięto przerw w ciągłości kampanii, wresz-

cie uruchomione na Ziemiach Odzyskanych cukrownie dały około 30% ogólnej produkcji cukru. Dla porównania należy nadmienić, że po ubiegłej wojnie światowej dopiero w 5 roku po odzyskaniu niepodległości otrzymaliśmy produkcję cukru równą obecnej.

#### Demobil amerykański dla Polski

GDYNIA (SAP) Z demobilu amerykańskiego z portu Le Havre do Gdyni przyholował holownik „Delfin“ dwie barki - tankowce do dyspozycji Biura Portowego Głównego Urzędu Morskiego, a barkę desantową o własnym napędzie motorowym, oddano do dyspozycji Ministerstwa Komunikacji.

#### 60.000 zł nagrody za wynalazczość

(K-1) W fabryce armatur w Łagiewkach pod Krakowem wyplacono emie 60.000 zł za wynalazek: J. Spisłowskiemu, T. Radzikowskiemu i St. Knapkowi za usprawnienie produkcji do wentyli wodnych przelotnych i wypływowych.

## Ul. biskupa Bogedaina

W pobliżu krańcowego przystanku linii tramwajowej Nr 5 przy ul. Krakowskiej, biegnie wzdłuż cmentarza niewielka uliczka, jedyna we Wrocławiu, która otrzymała nazwę dla uczczenia — Niemca.

Temu niezwykłemu Niemcowi — bisk. Bogedain zawdzięcza lud Śląski odrodzenie szkolnictwa polskiego. Bernard Bogedain urodził się pod Głogowem na Śląsku i pochodził z niemieckiej rodziny. Po stracie rodziców wychowany był przez stryjka w klasztorze cystersów w Obrze w Poznańskim, gdzie nauczył się doskonale po polsku i poznał bliżej społeczeństwo i życie polskie. Święcenia kapłańskie odebrał w Poznaniu. Dzięki gruntownemu wykształceniu (skończył uniwersytet we Wrocławiu) został mianowany radcą szkolnym przy regencji opolskiej i naczelnym inspektorem szkół powszechnych i na tym stanowisku dał się poznać z życzliwości dla Polaków. Jako cel swojej działalności nakreślił sobie podniesienie oświaty ludu Śląskiego przez danie mu nauki w języku ojczystym, w którym jedynie „można do serca przemówić... i uszlachetnić człowieka”. Biskup Bogedain uprował też w szkołach ludowych język literacki polski, a w nowo założonym seminarium nauczycielskim obświadczył stanowiska nauczycieli Polakami z Poznańskiego. Aby podnieść poziom polskiego śpiewu kościelnego, wydał w roku 1856 „Chorał, czyli dostateczny zbiór melodii” do przeszło 700 pieśni w języku polskim. Bogedain uczył nauczycieli Śląskich (np. Karola Miarke) cenił wartość mowy polskiej. W roku 1858 Bogedain powołany został na biskupa-sufragana do Wrocławia. W roku 1860 zmarł w Pszczynie podczas wizytacji biskupiej i tam też został pochowany. Biskup Bernard Bogedain był Niemcem, ale jednym z tych nielicznych w społeczeństwie niemieckim ludzi prawdziwie świątliwych i sprawiedliwych.

H. MUSZ.

### Wypadki odmrożeń

(Y) W ciągu kilku ostatnich dni do punktu opatrunkowego PCK na Dworcu Głównym zgłosiło się 11 pacjentów z odmrożeniami uszami oraz 1 z odmrożonym palcem. 3 pacjentów pochodził z Wrocławia. Resztę stanowili przejezdni pasażerowie kolei.

### Tajemniczy wypadek

(Y) Na torach Dworca Głównego funkcjonariusze SKP. znaleźli leżących bez przytomności dwóch mężczyzn i jedną kobietę. Po ustaleniu personaliów, okazało się, że są to: Dawid Antoni (lat 18), Kusiak Henryk (lat 45) i Kusiak Czesława (lat 36), pochodzący z Łodzi. Odwieziono ich natychmiast do szpitala św. Anny. Lekarz stwierdził u Kusiaka ogólne potłuczenie, u Dawida zaś złamanie nogi, uszkodzenie kręgosłupa oraz rany cięte i tłuczone. Kusiakowa ma również uszkodzony kręgosłup. Bliższych okoliczności wypadku, któremu uległy wymienione osoby, nie udało się dotychczas ustalić.

### Potrącona przez tramwaj

(K-I) U zbiegu ul. Gdynińskiej i Stanisława Dubois — została potrącona przez tramwaj linii „6” — 20 letnia Prakseda Słomińska (ul. Kościuszki Nr 138 m. 17). Ogólnie potłuczona przewieziono Pogotowie Ratunkowe PCK do szpitala Wszystkich Świętych.

### Unieruchomienie karetki Pogotowia na 5 dni

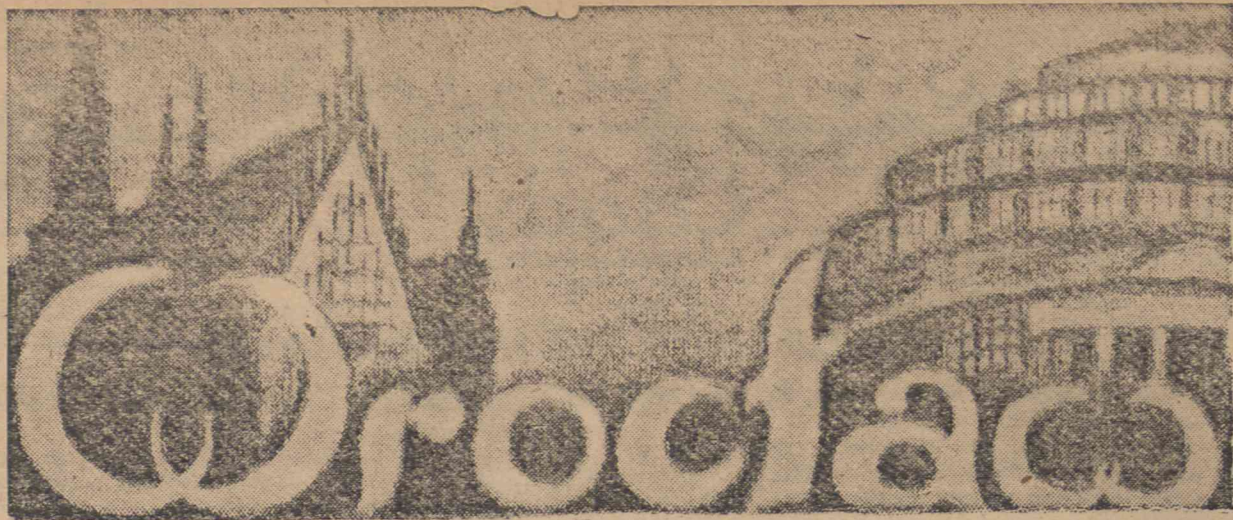
(K-I) Wskutek kradzieży palca zaporowego oraz obcecia przewodów przy karetkie sanitarnej PCK. Pogotowie Ratunkowe zostało unieruchomione na przeciąg 5 dni, nie licząc kosztów naprawy auta, które wyniosły pokaźną kwotę 3.450 złotych.

MO. prowadził dochodzenie celem wykrycia sprawy bezmyślnej kradzieży czy też złośliwego sabotażu.

Przez okres 5-cio dniowej przymusowej bezczynności Pogotowie Ratunkowe było wzywane do kilkunastu wypadków, lecz niestety nie mogło interweniować.

### Niezrozumiałe zjawisko

(Y) Po zakończeniu okresu świątecznego na ulicach pojawiają się tu i tam powyrzucane z mieszkanek choinki. W pozabawionym dostatecznej ilości opału Wrocławia jest to zjawisko co najmniej niezrozumiałe.



ZA 9 DNI

pośpieszymy

DO URNY

Od wyborów dzieli nas zaledwie kilka dni, jednak na miesiąc nie odczuwa się jeszcze gorączki przedwyborczej. Jedynie nieliczne lecz sugestywne odezwy i plakaty przypominają społeczeństwu, że stojmy w przededniu ważnego wydarzenia, które niewątpliwie będzie miało duży wpływ na kształtowanie się dalszego naszego bytu. Trzeba przyznać, że plakaty wykonane są estetycznie i pomysłowo i pociągają oko przechodnia.

Tym niemniej zainteresowanie wyborami w społeczeństwie jest bardzo duże. Zakłady pracy, instytucje, organizacje raz po raz urządzają zebrania przedwyborcze, na których kandydaci na posłów lub sami pracownicy omawiają zagadnienia związane z wyborami. W mieście zorganizował się Obywatelski Komitet Wyborczy oraz szereg lokalnych komitetów. Na zebraniach przemawiają przedstawiciele stronnictw zblokowanych, zaś same zebrania mają przeważnie formę dyskusyjną. Słuchacze zadają szereg pytań, poruszają aktualne bolączki, wykazują przytem dużą znajomość poruszanych zagadnień i wyrobienie polityczne, co zaobserwować można przede wszystkim wśród mas robotniczych.

Wrocław jest miastem pracy i to pracy twórczej. Nie mamy czasu na walkę partyjną, gdyż wszystkie siły musimy wytyczyć w kierunku jak najszybszej odbudowy naszego miasta. Mieszkańcy naszego miasta zdają sobie z tego sprawę, że odbudowa ta może dokonać się tylko wówczas, gdy w życiu naszym nastanie stabilizacja. Stabilizację tę rozpoczął dzisiejszy Rząd wyłoniony z Bloku Demokratycznego i tylko Blok Stronnictwa Demokratycznego może ją przeprowadzić do końca. Oto myśli przewodnie liczących rezolucji, uchwalanych na zebraniach robotników, pracowników samorządowych, czy urzędników państwowych i prywatnych. Wyrazem tego stanowiska jest apel do mieszkańców miasta nawołujący do gremialnego udziału w wyborach i do oddania głosów na listę nr 3.

A oto wyjątki z rezolucji, uchwalonych przez trzy różne reprezentacje naszego społeczeństwa.

Na konferencji przedstawicieli Związku Zaw. Pracowników Państwowych na Okręg Wrocławski, zapadła rezolucja, w której czytamy m. in.:

„Obecni uznają i popierają w całej rozciągłości politykę Rządu Demokratycznego. Aby dać temu wyraz, zebrani postanawiają wziąć demonstracyjny udział w wyborach przed oddanie głosów na listę bloku partii demokratycznych”.

Delegaci robotników i pracowników Przemysłu Budowlanego na-

wołują wyborców do jawnego głosowania za listą nr. 3.

„Zebrani wzywają wszystkich obywateli, szczerze miłujących Niepodległość i Demokrację, do masowego i publicznego głosowania w wyborach w dniu 19 stycznia. Dzień ten musi być dniem zwycięstwa Demokracji nad faszysmem”.

Również pracownicy Milicji Obywatelskiej dali wyraz swemu ustosunkowaniu się do wyborów w następującej rezolucji:

„My, zebrani w dniu 3-go stycznia 1947 r. pracownicy Woj. Kom. MO znając dążenia partii demokratycznych oraz ich dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie politycznej i gospodarczej w pracy nad podwyższeniem stopy życiowej mas pracujących i umocnieniem Państwa Polskiego, jednogłośnie oświadczamy, że bez względu na nasze zaprzycanie wyborów, które mają zdecydować o tym, czy Polska ma być ojczyzną pewnej wybranej warstwy, czy też szerokiemi mas pracujących. W dniu 19-go stycznia 1947 r. głosować będziemy na Blok Partii Demokratycznych i Związków Zawodowych, na listę Nr 3.

Wzywamy wszystkich pracowników MO na terenie woj. dolnośląskiego, by w dniu 19-go stycznia 1947 r. w dniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego oddali swój głos na listę, która prowadzi do umocnienia i do dobrobytu, na listę Nr 3”.

Oto kilka tylko przykładów, jak ustosunkowuje się społeczeństwo wrocławskie do wyborów. Świadczą one o głębokim zrozumieniu sensu wyborów i dają gwarancję, że Wrocław w dniu 19 stycznia 1947 r. w dniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego odda swój głos na listę Bloku Demokratycznego.

T. T.

TUWICZ.

## Przedwyborcze Zebranie Dyskusyjne

Komitet Miejski Stronnictwa Demokratycznego we Wrocławiu zawiadamia, że w dniu 11 stycznia br. o godz. 14 w gmachu przy pl. Teatralnym 1 odbędzie się zebranie dyskusyjne dla członków i sympatyków Stronnictwa Demokratycznego.

Słowo wstępne wygłosi rektor prof. Kulczyński, prezes Wojewódzkiego Komitetu S.D. Referat na temat „Aktualne zagadnienia polityczne wygłosi red. Jan Rozgórski oraz referat „Stronnictwo Demokratyczne w obliczu wyborów” mgr. Józef Varanka.

## Projekty rozbudowy radiostacji

Ogrom pracy czeka jeszcze naszą rozgłośnia wrocławską. Odrodzona z ruin, boryka się z trudnościami, wśród których na pierwsze miejsce wysuwa się zagadnienie mocy nadawczej. Jak wiadomo, obecnie „Wrocław” nadaje swe audycje na 2 Kw stacji nadawczej, z tego też powodu stacja nasza ma słaby zasięg.

Jeżeli dodamy, że nasza fala interferuje z Moskwą, co obserwujemy zwłaszcza w godzinach wieczornych, to już te dwa momenty tłumaczą nam, dlaczego czasami odbiór audycji wrocławskich zawodzi.

Stan ten jednak już wkrótce ulegnie radykalnej zmianie. Radio Polskie w swym programie odbudowy radiofonii polskiej przewidziało, że Wrocław otrzyma silną, 50 Kw stację nadawczą. Na ten cel przeznaczono już kredyty w wysokości 35 mil. złotych, które pozwolą na odpowiednią rozbudowę rozgłośni i uruchomienie anteny kierunkowej w Trzebnicy, gdzie ma powstać stacja foniczna o zasięgu zamorskim.

Z chwilą wykonania tego programu Radio Wrocław stanie się rozgłośnia potężnej mocy, co będzie miało też duże znaczenie propagandowe.

Jest rzeczą zrozumiałą, że program nadawczy naszej rozgłośni ulegnie wówczas dużym zmianom. Już dziś mówi się o reorganizacji wydziału programowego oraz o zmianach w

kierownictwie wydziału muzycznego. Projektuje się ściągnięcie na stałe do Wrocławia orkiestry symfonicznej P. R. z Katowic, którą słuchacze mieli możliwość słyszeć we Wrocławiu z okazji otwarcia naszej rozgłośni. Przyjazd uzależniony jest przede wszystkim od znalezienia odpowiednich mieszkań dla członków orkiestry.

W jakich warunkach pracuje nasza rozgłośnia, niech świadczy fakt, że z powodu niemożności naprawienia urządzeń centralnego ogrzewania pracownicy pracują w nieogrzanych pokojach. Występy artystów i prelegentów odbywają się w nieogrzanych studiach, co przy 20 stopniowym mrozie nie jest rzeczą przyjemną. Nic też dziwnego, że czasem z zimna prelegentowi lub wykonawcy zdradzą głos.

### Mówimy o naszym mieście

## WYBORY

Na Pomorzu Zachodnim rozdano dzieciom zeszyty szkolne z papieru oszczędzonego w czasie akcji wyborczej. W Warszawie 200.000 mieszkańców stolicy otrzymuje w podarunku kalendarze, które przez cały rok przypominają im będą o na kacie oszczędzania papieru.

Hasło oszczędzania papieru jest jednym z najśluszniejszych. Papier jest cierpliwcy, więc nie należy go nadużywać. Trzeba namyśleć się dziesięć razy, zanim zdecydujemy się na zużycie większej ilości papieru. Kto zwiedzał fabryki papieru, ten wie, ile wody zużywa się przy fabrykacji masy drzewnej. Po co więc dolewać jeszcze więcej wody? Dlatego też powinniśmy być powściągliwi w słowie, pisać stylem zwięzłym i rzeczowym.

Swoją jednak drogą warto zastanowić się, jaki by prezent ofiarować Wroclawianom z zapasów za-

Jesteśmy jednak przekonani, że skoro potrafiliśmy pokonać dotychczasowe trudności, pokonamy i te, które nas jeszcze czekają, a są one już napewno mniejsze. Mamy nadzieję, że przewidziany program rozbudowy naszej rozgłośni doczeka się szybkiej realizacji.

## Sale szkolne na zebrania wyborcze

W związku z zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 4 stycznia 1947 Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego zezwala kierownikom szkół na udzielenie sal szkolnych na cele zebrania przedwyborczych do dnia 18 stycznia br. w godzinach poza zajęciami szkolnymi, pod warunkiem zapewnienia całości i czystości użytych pomieszczeń szkolnych.

oszczędzonego na wyborach papieru.

Szwecy domagają się, aby przydzielić im parę ton papieru na podszycy.

Urząd mieszkaniowy natomiast papieru nie potrzebuje, gdyż skarg, jakie otrzymuje nie spisałyby nawet na wólowej skórze, a co dopiero na papierze.

Pewien literat domaga się papieru, nie tyle do pisania, ile do wyrobu swych papierowych postaci.

Ostatecznie zadowolimy się kalendarzami. Byle tylko tego nie odkładać „ad calendas graecas”.

P.S. Znamy też parę osób, które by chętnie zgodziły się, by każdy mieszkaniec naszego miasta otrzymał zamiast zeszytu lub kalendarzyka — drobny papierowy zwany banknotem Banku Narodowego.

GROT.

## Autochtoni będą się uczyć po polsku

W niedzielę dnia 5.I br. odbyło się miesięczne zebranie Obwodu Wrocławskiego Polskiego Związku Zachodniego.

Na zebraniu tym złożono sprawozdanie z Konferencji Programowej, która odbyła się w Poznaniu w dniach 4 i 5 grudnia. Na konferencji tej omawiano wszystkie problemy dotyczące Ziemi Odzyskanych i ludności autochtonicznej.

Najważniejszą uchwałą powziętą na niedzielnym zebraniu jest postanowienie urzędzenia kursu języka polskiego dla tych spośród ludności autochtonicznej, którzy językiem polskim władają słabo. Pierwsza lekcja tego kursu odbędzie się już w piątek dnia 10.I o godz. 17 w Państwowym Gimnazjum przy ul. Ks. Józefa Poniatowskiego.

Dnia 10-go w piątek wystawia o godz. 18.30 „Dzień bez kłamstwa” ko media w 3-ach aktach z Janem Kur-nakowiczem.

Dnia 10 bm. w piątek daje ostatnie przedstawienie Warszawskiego Teatru Aktualności, Satyry i Humoru.

(ul. Kołłątaja 3?) — vis a vis Dworca Głównego, dojazd tramwajem Nr. 2 i Nr. 10)

wystawia w niedzielę 12. I. 47 r. o godz. 17-tej tradycyjną pastoralkę „Lulajże Jezuniu” według Ewy-Szelburg - Ostrowskiej.

„ŚLASK” „Zakazane Piosenki” o godzinie 8-mej dla publiczności.

„WARSZAWA” Fredry 17. — Zaklęta Narzeczonka.

„POLONIA” Zeromskiego 53. — Film produkcji szwedzkiej „Evila Madigan”.

„PIONIER” Stalina 71. — Film produkcji francuskiej „Ulica Złoczychów”.

„TECZA” Kościuszki 177. Film produkcji radzieckiej „Tecza”.

„FAMA” Psie Pole. Film produkcji radzieckiej „Dzieciństwo Gorkiego”.

Program na dzień 10 stycznia 1947 r. Wrocław

6.50 Sygnał czasu. Zapowiedź stacji. Pieśń religijna. 6.57 Program ogólnopolski. 8.50 Odcinek poranny muzyki dla muzykałnych. 9.25 Lokalna skrzynka PCK. 11.57 Pogadanka Stelli Olgiard „Zam, gdzie kiedyś wy dobywano złoto na Dolnym Śląsku”. 14.10 Muzyka z płyt. 14.20 Pogadanka sportowa. 14.30 Wiadomości i komunikaty wrocławskie. 16.00 Program ogólnopolski. 23.30 Lokalny program na jutro i komunikaty wrocławskie. 23.35 Lokalna skrzynka poszukiwania osób. 23.45 Program ogólnopolski.

„Pod Chrobrym” Św. Wincentego 41 „Mikołaja” Mikołaja 46. „Nowa Apteka” Piastowska 36. „Pod Różą”. Olszewskiego 75.

**Czy przywieziemy z wybrzeża punkty? Dziś odjazd do Gdyni**

Dzisiejszym pociągiem poznańskim o godz. piętnastej ósemka bokserów IKS-u udaje się na swój trzeci występ w drużynowych mistrzostwach Polski, który będzie miał miejsce w Gdyni.

Milicjanci gdynscy są rewelacją tegorocznego sezonu bokserkiego, ale

ich występ niedzielny w Krakowie przyniósł im wygraną z najsłabszym boksiem krakowskim w miarę małym stosunku. Jakikolwiek ono jest, zwycięstwo równa się zdobytym dwóm punktom, których niestety, drużyna wrocławska nie posiada. Czy znajdziemy te dwa punkty lub conaj-

mniej jeden na gdynskim Wybrzeżu? Zależne jest od wielu okoliczności a przede wszystkim od sędziowskiego kolegium. O naszych chłopców jesteśmy spokojni. Wiemy, że dadzą ze siebie to wszystko, co winien dać ze siebie pięściarz w walce o honor barw klubowych, że będą walczyć tak samo ambitnie jak i w poprzednich dwóch spotkaniach. Boimy się natomiast czego innego. — Gdynia leży daleko, podróż do niej jest męcząca i uciążliwa i niejedynemu arbitrowi wydelegowanemu na powyższe zawody będzie wolał pozostać w domowych pieleszach, a wówczas z konieczności trzeba będzie skorzystać z uprzejmości miejscowych sędziów. Komentarze zdaje się są zbyt liczne, każdy rozumie, że miejscowi patrzeć będą na walki okularami gdynskimi, a w takim wypadku wygrać będzie ciężko.

IKS wyjeżdża w składzie jeszcze innym niż ten, który walczył z Grochowem i z Wartą. Od wagi muszej do ciężkiej wyjeżdżają: Kuranda, Symonowicz, Miszczyk, Waluga, Cymbala, Horboń, Cieciewicz, Włodzieki.

Skład jak widać dobry do wagi lekkiej włącznie, a nieco słabszy w górze. Ale zdaje mi się, że kierownictwo IKS-u przygotowuje jakąś niespodziankę. Prezes Zięba za żadną cenę nie chce zdradzić swej tajemnicy i niezmienne odpowiada tylko: — Dowie się pan w pociągu.

Oby był to eksperyment udany. Filarami drużyny Milicyjnego KS. są: Sowiński w muszej, Antkiewicz w piórkowej, i Lick w ciężkiej wzgl. półciężkiej.

Sowiński jest wicemistrzem Polski. Mały, czarny, tzw. „wieczna mucha” przypomina żywo sylwetkę znanego w Polsce Wiocha, reprezentanta Europy Nardecchie. Takim mianem ochrzcił go przynajmniej jeden z kolegów na mistrzostwach w Łodzi. Sowiński jest nadzwyczaj żywiołowy i stale prze naprzd, a takich bokserów Kuranda — mistrz kontr lubi; ale, prawdę mówiąc, nie wiele liczy na wrocławianina.

Dalszy z kolei filar — Antkiewicz w wadze piórkowej reprezentował nasze barwy narodowe na meczu ze Szwecją. Antkiewicz jest bokserem, który z ringu wfaça z tarczą lub na tar-

czy. Znaczy to, że nigdy nie można na niego Kozyć poważnie. Jeżeli jego pięści wykrzyją lukę w gardzie przeciwnika, bombardier gdynski nokautuje, jeżeli przeciwnik dobrze kryje i nie zapomina o punktowaniu, walkę ma wygraną. Miszczyk w walce z Koziółkiem potrafił rozwinąć pojedynkę bardzo mądrze, ale Koziółek nie ma ciosu i to z pewnością ośmieliło Miszczyka do atakowania. Pamiętam jednak doskonale walki Miszczyka z pięściarzami o najwyższej klasie krajowej, w których wrocławianin potrafił kryć, blokować i — wygrać dość gładko, dlatego wierzymy, że i tym razem Miszczyk powinien dać sobie radę z Antkiewiczem.

W wadze półciężkiej względnie ciężkiej Lick, również reprezentował Polskę przeciw Szwecji, stało to się jednak dzięki wielkiemu spłotowi nieporozumień. Tak czy inaczej Lick ma ciężkie pięści i walkę z nim wygrać bardzo ciężko. Zdaniem naszym trzeba będzie „węszyć” bardzo starannie, w jakiej wadze MKS zechce Licka wystawić. Jeżeli w półciężkiej radzilibyśmy Włodzieki, bo wówczas Cieciewicz w ciężkiej miałby wszelkie szanse z prymitywnym Szatkowskim.

W wadze koguciej liczymy również na Symonowicza, który stał się bokserem klasowym. Za przeciwnika będzie on miał Umińskiego. W lekkiej stały reprezentant Milicyjnego Skierka doznał jak się okazuje kontuzji przy pracy w porcie, dlatego też wystawiany jest tu Piechowicz, z którego znokautowaniem Waluga nie będzie miał zbyt wielkiego trudu. Ale gdy Skierka „na złość” nam wyzdrowieje?

W półciężkiej Cymbala spotka się z Iwańskim, który w Krakowie pokonał Natkańca, a w średniej Horboń spotka się z Szymankiewiczem. Szymankiewicz znokautował w Krakowie Matule, ale pamiętam jak padł on pod ciosami Berga z Częstochoy. Szczękę ma gdynianin dość słabawą i gdy zahacza o nią dwa prawe Horbonia możemy doczekać się łatwo sensacji.

Sprawozdanie z tego interesującego spotkania znajduć czytelnicy już w naszej poniedziałkowej kolumnie sportowej. J. JAN.



**BURZA przegrywa w Nowej Soli 10:6, ale w meczu towarzyskim**

Zawody o mistrzostwo B klasy Dolnego Śląska, jakie odbyły się w Nowej Soli ubiegłej niedzieli, miały charakter spotkania towarzyskiego, gdyż gospodarze meczu w WG i D nie zgłosili. W spotkaniu towarzyskim Odra Nowa Sól odniosła zwycięstwo w stosunku 10:6, które krzywdzi gości, zasługujących swą ambitną postawą conajmniej na remis. Gdyby nie nadwaga Peczeniuka w wadze muszej uzyskanoby wynik remisowy nawet w wypadku przyjęcia wyraźnego krzywdzącego werdyktu sędziowskiego, oczekującego porażkę Kozaczka w lekkiej. Pozostałe punkty dla Burzy zdobyli: Sroczyński w muszej, Gawlik w półśredniej oraz Banasik w półciężkiej. Peczeniuk w walce towarzyskiej również odniósł zwycięstwo punktowo. Dwie ostatnie rewelacje Burzy Mickielewicz w średniej oraz Cweczar w ciężkiej pojedynki swe gładko przegrali.

Następny mecz z cyklu drużynowych mistrzostw B klasy stoczy Burza w najbliższą niedzielę, a prze-

ciwnikiem jej będzie wrocławska Odra. Mecz odbędzie się na Sepolinie w budynku Szkoły Powszechnej przy ul. Partyzantów. (J)

**Czesi przygotowują się do meczu z Polską**

Na międzypaństwowy mecz bokserki, Polska — Czechosłowacja, który odbyć się ma 2 lutego w Warszawie, Czeska Unia bokserka ustaliła już skład reprezentacyjnej ósemki od wagi muszej do ciężkiej skad ten wygląda następująco: Zachara, Strba, Macela, Griga, Blesak Forma, Carda, Livansky.

Jako rezerwowi wyznaczeni zostali: Stehlik w wadze muszej, Matyszczak w lekkiej, Skondziak w średniej oraz Rademacher w półciężkiej. (JOT)

**Mistrzostwa narciarskie Dolnego Śląska**

Staraniem Zarządu Okręgowego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych we Wrocławiu zorganizowane zostaną w dniach 24, 25 i 26 stycznia 1947 r. okręgowe mistrzostwa narciarskie Dolnego Śląska w Karpaczu. Mistrzostwa przeprowadzone zostaną w następujących konkurencjach:

- bieg 18 km dla mężczyzn,
- bieg 12 km dla mężczyzn,
- bieg 6 km dla kobiet,
- bieg 4 km dla juniorów.

Ponadto rozegrany zostanie bieg sztafetowy na dystansie 4x 8km w konkurencji męskiej, slalom, zjazdy i skoki. Zgłoszenia zawodników do dnia 20

stycznia przyjmuje sekretariat Zarządu Okręgowego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, Wrocław, ul. Mazowiecka 17, pokój 8, oraz Wojewódzki Komitet OMTUR, Wrocław, Aleja J. Kasprówicza 77.



**Z sali sądowej**

**Złoto wśród gruzów**

Przed Sądem Grodzkim we Wrocławiu stanęli: Jurkiewicz Władysław lat 20, Dominik Stefan lat 20 i Janicki Józef lat 19 — wszyscy robotnicy fabryczni Zakładów lotniczych, oskarżeni przez Prokuratora Sądu Okręgowego o to, że w dniu 24.10.46 r. zrabali na szkodę Skarbu Państwa w celu przywłaszczenia z rozbitej kasy, znalezionej w gruzach — monety złote i papiery zagraniczne.

Oskarżeni zgodnie zeznają, że kasa była już „napoczęta”. Oni jednak jej nie napoczęli. Ale z napoczętej, traktując ją jako skarb znaleziony, zaczęli ją trochę monet. A więc coś nieoczekiwane, amerykańskich i czeskich również, jakie zresztą popadły.

Kasa w gruzach: złoto... Zaświeciły się oczy robotników pożądanym i tańszą zdobyczą; wyciągnęli ręce; do ich dłoni dotąd czystych, przylepiły się pieniądze, które jak Axel Munthe powiedział, są wymysłem szatana. W tym wypadku młodzi chłopcy ulegli rzeczywistości szatańskiej pokusy. Bo wprawdzie oddali te pieniądze, ale dopiero później, gdy komendant straży przemysłowej, widząc co się święci, powiedział do robotników: „No oddajcie, coście wzięli...”

Oskarżonych bronił adwokat, podkreślając ich młody wiek, nienaganą opinię rady zakładowej, niekaralność, jak również to, że monety zwrócili.

Sąd Grodzki jednak uznał winnymi oskarżonych i z uwagi na to, że przestępstwo popełnione było ze szkodą Skarbu Państwa (niżej 1000 zł, w przeciwnym razie podlegałoby atrybucji Sądu Doraźnego) i na terenie fabrycznym — skazał każdego z robotników na karę 6 miesięcy więzienia. Młody wiek i nienaganność opinii były przyczyną najniższej kary, jaką Sąd mógł wymierzyć za przestępstwo tego typu.

**Zwycięstwo listy Nr 3 Bloku Stronnictw Demokratycznych zapewni niepodległość i suwerenność Polsce**

**DZIKI PASAZER**

(Felieton smutny, lecz prawdziwy)

Taki już los Polskich Kolei, że po kolei przewożą wszystkich: starych i młodych, nerwowych i flegmatyków, rozumnych i głupich, cywilizowanych no i dzikich... Tych dzikich pasażerów jeździ najwięcej.

Taki dziki jeździec kolejowy, posiada przeważnie gruntownie ukończoną roczną akademię jazdy szabrowników na szlaku „Jelenia Góra — Kielce lub Kłodzko — Łódź”.

Dziki pasażer, bilet kupuje tylko w wyjątkowych wypadkach. Z zasady przechodzi jemu tylko znanym „przez ścieżkę służbową”, dziurą w płocie, lub jeśli się uda, za łapówkę. A jeśli już musi kupić bilet, to broń Boże nie stoi w kolejkach.

Kolejka dla niego — to stary, przed wojennym zabobon... Udaje wtedy wielki pośpiech, udaje inwalidę wracającego z Oświęcimia lub odwozi chorą matkę do szpitala. Zawsze znajdzie się jakaś uczciwa dusza, najbliższej okienka stojąca, która kupi mu bilet. Na peronie obladowany jukami nieczym dromader rzuca się w wir walki wraz z innymi dzikusami, rycząc swą pięścią wojenną zaczynającą się zwykle od słów:

Do cholery! — Czy to ludzie, czy bydło? Czego się tak pchacie! — To granda nie obywatela — mało jeszcze na was wojny było? I dzierżąc krzepko swoje wypchane toboły, i dzidie naprzd, jak czolg — temiecki: tratuje słabych, kobiety, dzieci, star-

ców, kopie, gryzie i pluje. (W walce pomaga sobie prawym i lewym sierpowym). Wejście przez okno do wagonu — to fraszka dla „dzikiego pasażera”.

Kiedy już siedzi w wagonie, wtedy on w nim pan, psiakrew! Stanie przy drzwiach, jak kat, inni znowu zatara sąją przejście i nie próbuj nawet marzyć spokojny czeku, o wejściu do takiego przedziału.

Każdy szukający miejsca słyszy jednakową odpowiedź: Idź pani w koniec pociągu, tam są próżne wagony, bo tutaj zapchane jak cholera... Kiedy nowo wchodzący do przedziału — to wróg dla tych, którzy już mają miejsca zajęte. Patrz na niego spoda lba i niechętnie. Jeżeli jesteś kobie tą zachwala i poprosisz o skrawek miejsca, natychmiast usłyszysz: Pani, tutaj nie hotel, ciesz się pani, że my pania puściliśmy!

Z biletem, dzikus przeważnie kombinuje: a to nie zdążył, a to kolga ma jego bilet w drugim wagonie, to kasjerka sprzedała tylko do pierwszej stacji... A gdy przejeżdża „na gapę”, to szczęśliwy i cieszy się jak dziecko, że udało mu się konduktora oszukać.

Gdy zaś przycisną go do muru i grożą mu konsekwencjami, to wtedy śmiałka, który staje na jego drodze „bierze na krzyk”. Pan wie, kto ja jestem? — rzuca groźnie w twarz konduktora, czy innego pracownika kolejowego. W rezultacie, jak się potem zwykle okazuje, jest to przeważnie, albo starszy sikawkowy strażnik ognioy z Kłopcinka albo sekretarz „Towarzystwa Popierania Hodowli Kanarków Herceńskich”. Gdy i to nie pomoże i nie uda się oszukać Władz Kolejowych, i trzeba wykupić bilet podwójny za nieprawny przejazd, albo płacić mandat za nieprzestrzeganie porządków na terenie kolejowym, wtedy pomstuje i narzeka na Demokrację, na porządku, żaluje niemieckich dobrych czasów.

Taki już los Polskich Kolei, że przewożą wszystkich po kolei: starych i młodych, rozumnych i głupich, cywilizowanych i dzikusów...

Ale, wy obywatele, należący do tych rozumnych i cywilizowanych i zdających sobie sprawę z faktu, że na ziemiach naszych mamy często gości z nad Tamizy i z nad Wolgi, z nad Sekwany i z nad Amazonek — pomódlcie się czasami za takich właśnie dzikich pasażerów. Może Pan Bóg da im łaskawie opamiętanie. O tak pro prostu: Od dzikich pasażerów, jeżdżących tam i z powrotem uchojaj Boże naszą Komunikację.

Gwałcicieli porządku publicznego karz codziennie mandatami i aresztami. Przy przekakiwaniu bram, płotów, barier i okien wagonów spraw, by nabijali sobie guzy na każdym rogu głupiej głowy.

Za podsuwanie łapówek, kieruj ich Boże w ręce Milicji. Za trawienie dzieci, kobiet i słabszych, przynij im palec najbliższych drzwi wagonu. Za pianę i przekleństwo na ustach, ucoyń ich jakalami...

Może wreszcie ośmięją się i przestaną nas kompromitować.

L. SOCHA.

**Uwaga! Spółdzielcy!**

W dniu 12 bm. o godz. 10-tej w sali teatru OKZZ (Ogrodowa) odbędzie się zebranie pracowników wszystkich Związków Spółdzielczych i spółdzielni z terenu naszego Okręgu pod hasłem: „Powitanie Nowego Roku”.

- Program zebrania:
1. Przemówienie powitalne kierownika Okręgu Związku Rewizyjnego i delegata Zarządu „Spółem”.
  2. Przemówienie wyborcze prezydenta wicelca centrali.
  3. Część koncertowa.
- Prosimy kierowników placówek spółdzielczych o spowodowanie, aby możliwie wszyscy pracownicy wzięli udział w w/wymienionym zebraniu

# Spotkanie z Marią Curie-Skłodowska

Było to przed kilkunastu laty. Do Warszawy przyjechała sławna na całym świecie uczona i gorąca polska patriotka, Maria Skłodowska-Curie. Przyjechała na uroczystość założenia kamienia węgielnego pod ufundowany przez siebie Instytut Radowy.

O oznaczonej godzinie zebraliśmy się dziennikarze stolicy w małym, przytulnym saloniku jej siostry, dr. Dhuskiej. Każdy z nas poprzedniego dnia przewertował popularny podręcznik chemii, aby pokazać, że i dla nas chemia nie jest obcą dziedziną. Ale teraz to wszystko uleciało z pamięci...

Wreszcie otworzyły się drzwi; spojrzeliśmy na siebie zakłopotani i jakoś zapomnieliśmy języka w

gębie. Nagle najmłodszy nasz kolega wyrwał się, jak Filip z konopi: — Czy wynalezienie radu natrafiało na duże trudności?

Obrzuciliśmy kolegę wzrokiem pełnym oburzenia. Jak można było tak naiwnie sformułować pierwsze pytanie i skompromitować nas wszystkich. Lecz Skłodowska-Curie odpowiedziała z całą powagą:

— O, tak! Trudności były duże... Był to wynik długoletniej pracy i wielu doświadczeń...

I w sposób prosty, jasny, jak najbardziej popularny i jak najmniej zawiły, abyśmy mogli wszyscy zrozumieć, skreśliła dzieje swego pracowitego życia, uwiecznionego tak doniosłym wynalazkiem.

Po godzinnej pogawędce wyszliśmy prawdziwie rozczarowani urokiem wielkiej uczonej. Dziś po osiemnastu latach od tej rozmowy, słysząc ciągle jej miły, dźwięczny głos i widząc blask młodzieńczy jej oczu.

Skłodowska-Curie stała wtedy u szczytu swej sławy. Po raz drugi dostaje nagrodę Nobla, a Francja w 25-lecie odkrycia radu czci jej zaszugi, wyznaczając jej nagrodę narodową, którą wręczył wielkiej uczonej

ówczesny prezydent Millerand. A mimo tej sławy i tych hołdów jakie jej składano na całym świecie zachowała tę skromność i prostotę jaką wykazała na naszej konferencji prasowej. W tym czasie doskonale ją scharakteryzowała dziennikarka amerykańska, W. Br. Meloney, która tak o niej pisze:

— Zwiedzałam pracownię Edisona. Edison był bogaczem, to też wyobrażałam sobie, że zobaczę kobietę światową, która własnym wysiłkiem zdobyła wielki majątek; ujrzałam kobietę pełną prostoty, pracującą w skromnym mieszkaniu, utrzymującą się ze skromnych poborów profesorskich... Twarz piękna i pełna dobroci.

W kilka lat później przybywa po raz drugi do Warszawy, aby złożyć w darze Instytutowi Radowemu gram radu, ofiarowany jej w hołdzie przez kobiety amerykańskie. I znowu spotykamy się w mieszkaniu dr. Dhuskiej. Skłodowska Curie opowiada nam o swej podróży do Ameryki, gdzie otrzymuje z rąk prezydenta Hardinga złoty klucz, otwierający szkatułkę z 1 gramem radu, ofiarowanym jej przez kobiety amerykańskie.

Niestety, stwierdziliśmy wszyscy wówczas, że wygląda bardzo źle.

Jakaś choroba trawiła wielką uczoną. To była ostatnia jej podróż do umiłowanej ojczyzny. Wkrótce potem umiera w pobliżu Mont-Blanc, w cichym zakątku górskim. Śmierć na stała się z wycieńczenia, wywołanego złośliwą anemią, której bezpośrednią przyczyną były zmiany w organizmie, spowodowane długoletnim działaniem promieni radu. H.L.

## Miasto życiem kipiące

Nad brzegiem morza Śródziemnego, około czysto arabskiego miasta Jaffy żydzi zaraz po wojnie światowej, dzięki poparciu angielskiego generała Allembi i ogromnych z całego świata zebranych kapitałów, zbudowali prześliczne nowoczesne miasto Tel Aviv, drugą po Jerozolimie stolicę Palestyny, oddaloną od niej o niecałe 2 godziny jazdy autobusem.

Z domami białymi, 2-piętrowymi, szerokimi ulicami, z ogromną plażą nieustępującą... Ostendzie lub Nicei, jest Tel Aviv wspaniałym komfortowym miastem.

Rzeczywiście gdy się widzi to miasto czyste, wygodne, ładne z główną ulicą Allembi, na cześć generała tego nazwiska, gdy się wszędzie dostrzeże ga ład, porządek, wspaniałe sklepy, pełne wszelkich towarów, biura itp., to trzeba stwierdzić, że nie-prześladowani i niekrepowani zakazami Żydzi dowiedli tutaj jasno, że mogą i umieją organizować się i budować. Wiele tu jest fabryk, z największą tekstylną fabryką „Łodzia” jako pamiątką Łodzi, na czele, w okolicach Tel Avivu lub samym mieście.

Wyroby włókiennicze są tam lepsze i tańsze niż u nas.

Potężne elektroturbiny dają podostatkami „białego węgla”, to też Tel Aviv oświetlony jest nie gorzej niż był oświetlony przed wojną Paryż — miasto zwane również „la ville lumineuse”. Żydzi obserwują tutaj skrupulatnie i dokładnie swoje święta. Od piątku wieczorem do soboty wieczorem miasto jest jak wymarłe i puściste.

Ludność, ubrana dostojnie, wesola, swobodna, żywiła dla cudzoziemców składająca się przeważnie z uchodźców z Niemiec, Rosji i Polski, nadaje temu miastu charakter międzynarodowy. Słyszysz się tu oprócz hebrajskiego język polski na każdym kroku. Prawie we wszystkich sklepach rozmawiają po polsku i rozumieć mnie wybornie.

Liczne kina wyświetlają najnowsze filmy, opera na wesołe niezłym poziomie urozmaica życie kulturalne. Jest tu również konserwatorium, gdzie się odbywają częste koncerty.

Osady rolne dokoła Tel Avivu, gdzie na zasadach ścisłej wspólnoty dzielnie pracują liczni osadnicy — farmerzy, uprawiają owoce, jarzyny i produkują nabiał. Jaja wspaniałych, białych jak mleko kur, eksportowane są do Syrii i Egiptu.

Osady są bardzo liczne, dobrze zagospodarowane i zasobne.

Na ogół jest w Tel Avivie dużo gorzej, niż w Jerozolimie i nawet wiatr od morza ani kapiele nie mogą ochłodzić w letnich miesiącach upału.

Szczególnie, gdy wiatr wieje od pustyni zwany „hamsin”, który często trwa od 3 do 5 dni, atmosfera jest piekielna i zwykle w te dni tylko autochtoni wychodzą na ulicę. Polacy uchodźcy, których jest tu kilkuset, nie są wtedy na swych łóżkach i ocierają pot, obficie spływający, oczekują kiedy się „hamsin” skończy.

Mamy tam oddział Delegatury Konsula Generalnego p. Losa, świeżo-

bibliotekę, dom PKO., ośrodek zdrowia i stołówek. W ogóle życie uchodźców jest lepiej zorganizowane niż w Jerozolimie.

I tu jednak w uchodźczych frondach dominuje jako nastrój — nostalgia...

WŁADYSŁAW KARPINSKI.

## KSIAŻKI NADEŚLANE

Wanda Wasilewska: „Skrzydła u ramion” Wyd. Spółdz. „Czytelnik” 1946.

Antoni Słonimski: „Wybór poezji” Wyd. „Czytelnik” 1946, str. 198.

Leon Kruczkowski „Kordian i cham” Wyd. „Czytelnik”. Wydanie V. 1946 str. 288.

Arkady Fiedler: „Kanada pachnąca żywicą” Wyd. „Czytelnik” 1946.

Arkady Fiedler: „Zwierzęta z lasu dziewczęcego” Wyd. „Czytelnik” 1946.

Arkady Gajda: „Timur i jego drużyna”. Przekład autoryzowany Heleny Jarmolińskiej. Wyd. „Czytelnik” 1946.

Stefan Kisielewski: „Sprzysiężenie” Wyd. „Panteon”. Warszawa 1947. str. 368.

Jarosław Iwaszkiewicz: „Stara cegielnia — młyn nad Lutynią”. Wyd. „Panteon” Warszawa 1946. str. 144.

Zofia Dróżdż — Satanowska: „Niewydeptane ścieżki” Wyd. „Panteon”. Warszawa 1947. str. 304.

Edmund de Amick: „Serce” Przekład Marii Konopnickiej. Wydanie XIX. Wyd. Gebethner i Wolff, Kraków 1946.

Kornel Makuszyński: „Awantura o Basie”. Wydanie III. Wyd. Gebethner i Wolff, Warszawa. 1946.

Helena Boguszevska: „Ci ludzie”. Wyd. Gebethner i Wolff, Warszawa, 1946.

Eugenia Kocwa: „Maria wyrusza w świat”. Wyd. Gebethner i Wolff. 1946.

Ela Wachnowska — Thun — „Alarma dla miasta Warszawy trwa”. Wyd. Gebethner i Wolff, Warszawa. 1946. Boje w Hiszpanii 1936 — 1939. (Zjazd Dąbrowszczaków w Warszawie 1946). Nakładem Zw. Dąbrowszczaków, Warszawa 1946.

Jan de Lafontaine: „Sto najpiękniejszych bajek”. Wyd. Księgarni Polskiej Łódź. 1946.

## OGŁOSZENIA DROBNE

### HANDLOWE

ODSTAPIĘ sklep nadający się na każdą branżę przy ul. Trzebnickiej 70. 159

SKLEP spożywczy z towarami w najlepszym punkcie ul. Traugutta do odstąpienia. Wiadomość Biuro ogłoszeń podań „Informator” Rynek 47. 165

SKT warsztaty naprawcze samochodów i silników ropnych Wrocław Powstańców Górnoląskich 22 kupuje wszelkie części do pomp wtryskowych K 3

LAMPY naftowe kompletne, palniki do lamp — hurtowo poleca — Dom Handlowy, Kraków, ul. Św. Agnieszki 1. tel. 507-14. K 30

KUPIMY sztacę frykcyjną od 150 — 300 ton. Zgłoszenia kierować do Administracji Naprzodu Dolnośląskiego. K 32

„CZYTAJECIE” wyszła nowa seria 8 popularnych bajek oraz opowiadań historycznych (Nr. 9 — 16) Dostarcza Księgarniom Wydawnictwo „INTER-PRINT”, Kraków, św. Gertrudy 12. K 35



NOWOŚCI filatelistyczne, krajowe, zagraniczne, poleca — zbiory znaczków, kupuje „Fortuna”, Wrocław, Rynek 46. K1133

MOTOCYKL kupię w dobrym stanie, napęd kardana. Stalina 7, sklep. 90

SZPITAL PCR Nr. 1 ul. Poniatowskie go 2/4 poszukuje do samochodu Vo-mag” nowego typu, rok budowy 42-3 następujących części: 1) Wał rozrządowy; 2) tryb do pompy oliwnej wraz z oską. Zawiadamić szpital. 83

SKLEP dobrze prosperujący przy Ogrodowej do odstąpienia. Wiadomość Ogrodowa 81 Rowiński. 108

ODSTAPIĘ sklep spożywczy za zwrotem remontu ul. Urszulanek 13. 44

KORKI! Wszystkich wielkości kupuję — sprzedaję oraz przyjmuję do przeróbki. Wrocław, B. Chrobrego Nr. 11 m. 9 (naprzeciw dworca Odry) 13813

ODSTAPIĘ sklep spożywczy doskonały punkt. Towar, magazyn, kompletne urządzenie, nadający się na każdą branżę. Informacji grzecznościowo udzieli: owocarnia Ruska 1 godzinny 3 — 6. 217

### ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewidencyjną samochodu osobowego m-ki „Mercedes Benz” Nr. silnika 183202. Nr. podwozia 183292. Nr. rej. A 79735 wyst. na nazwisko Inż. Stefanowski Jerzy i Inż. Kuszewski Zbigniew. 145

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU Częstochowa Wali-górski Tadeusz — Wrocław, 154

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewidencyjną i dyplom krawiecki Skro-cki Zenon, Wołów, 58

UNIEWAŻNIAM skradzione dowody: legitymacja Ubezpieczalni Społecznej, karty żywnościowe od lipca — do stycznia 1947, odcinek zameldowania Kłosa Teodor. Proszę o zwrot dokumentów w adm. „Słowa Polskiego” zatrudniając w nagrodę gotówkę. K43

### WOLNE POSADY

AGENCI zdolni potrzebni Fabryka Cukrów, Nowowiejska 18. 146

PAŃSTWOWE Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych Stacja Złotoria, poszukuje od zaraz 3 monterów traktorowych. 43

GAZOWNIA MIEJSKA we Wrocławiu poszukuje inżyniera chemika. K 1107

SZOFEKA mechanika uczelniwego poszukuje się na dobrych warunkach. Wiadomość w Administracji pod „Trzeźwy”. 179

GOSPODYNI do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa z referencjami, poszukuje się od zaraz. Wiadomość w Administracji pod „Uczciwa”. 180

### POSAD POSZUKUJĄ

ZDOLNY ORGANIZATOR, młody, inteligentny, rzutki, uczelniwy, żonaty, zdo mobilizowany, b. pracownik prokuratury, znający pracę biurową i warsztatową, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „dobry kierownik”. 88

### LOKALE

ZAMIENIĘ 2 pokoje przy Grunwaldzkiej na mieszkanie w śródmieściu, Grunwaldzka 9/5 5 — 7 wieczór. 140

MIESZKANIE we Wrocławiu zamienię na Łódź. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod „Zamienię na Wrocław”. 152

POKOJU umeblowanego poszukuje. Zgłoszenia „Technika”, Ruska 20/21. 170

### POSZUKIWANIA RODZIN

POSZUKUJE Zygmunta Woźnińskiego ur. w W-wie w 1910 r. wywiezionego w czasie powstania do Stutthofu, a w styczniu 1945 r. będącego w Elblągu. Ktoś co o Nim wiedział proszę ny jest o powiadomienie rodziny. — Wrocław, Henryka Prawego 6 m. 11. K26

### ROŻNE

PASY transmisyjne, troki do zycia dostarcza A. Kromolow 1 S-ka, Wrocław, Szewska 47, tel. 558. 142

SWIATOWEJ SŁAWY Jasnawidz — psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia z 30. Odpowiedzi indywidualne — analizy metodą grupową. Tysiące podziękowań. Adresować: Vapuro, skrzynka pocztowa 376. K 1138

ROBOTY torkretowe. Firmy budowla ne, wykonujące roboty torkretowe zechcą podać swe adresy Państwowemu Zarządowi Wodnemu w Bydgoszczy ulica Marcinkowskiego nr. 4. K 20

### OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego” i w innych innych czasopiśmie w Polsce przyjmuję: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego” Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 13 (1-sze piętro), tel. 68 od godz. 8 — 15, w soboty od 8 — 13.

Oddziały: Legule: Gronzka 3/4, tel. 19. Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18, tel. 22-00. Wałbrzych: ul. Słowackiego 15, tel. 10-08. Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2. Żagań: Rynek 55. Księgarnia Wł. Muszyńskiego — Kamienna Góra: Księgarnia kółka „Czytelnik”. Świdnica: Księgarnia „Czytelnik”. Rynek 18. Wołów: Księgarnia kółka „Czytelnik”. Złotoryja: Pow. Gdz. Inf. i Prop. Dzierżoniów: Pow. Oddz. Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik”. Brzeg: Księgarnia M. Wais.

**FILM POLSKI**  
Przedsiębiorstwo Państwowe  
Dyrekcja Okręgowego Zarządu Kin we Wrocławiu

ma zaszczyt zaprezentować w kinach  
**„ŚLĄSK” i „WARSZAWA”**

Pierwszy długometrażowy film produkcji polskiej p.t.

**ZAKAZANE  
PIOSENKI**

PREMIERA FILMU TEGO odbędzie się dnia 10 b. m.

**ZA ZAPROSZENIAMI** dla przedstawicieli Władz, Instytucji, świata Naukowego i Artystycznego, partii politycznych i Zw. Zawodowych o godzinie 18-ej w Kinie „ŚLĄSK”

**NORMALNE PRZEDSTAWIENIA** o godz. 20-tej w Kinie „Śląsk” o godz. 17.30 w Kinie „Warszawa”

Przedprzedaż biletów na normalne seanse w dniu premiery odbywać się będą w kinach „Śląsk” i „Warszawa” w godzinach od 11-tej do 13-tej.

**Prenumeracja**  
**»SŁOWO POLSKIE«**  
Prenumerata 90 zł miesięcznie

Prenumeratę przyjmuje Wydział Kolportażu Spółdz. Wydawn. „Czytelnik” Wrocław, ul. Kościuszki 51. Konto w Pbeżłowej Kasie Oszczędności Nr. VIII - 185.